

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Znaczenie przymiotnika „narodowy“

Jestem pismem służącym idei zjednoczenia narodowego i jedni z pierwszych zgłosili akces do obozu o tej nazwie, a tymczasem właśnie ta nazwa może jeszcze budzić nawet u naszych czytelników zastrzeżenia, bo nigdzie dość dobitnie nie zostało określone, co właściwie ten przymiotnik „narodowy“ oznacza.

Nasi czytelnicy i sympatycy zwłaszcza ze starszego pokolenia, jakże często boczyli się na akcenty „narodowe“, które wnieśli do redakcji nowi jej współpracownicy.

Dziś, gdy ten wyraz rozbrzmiewa już bardzo szerokim echem, gdy powtarza go każdy, adresując swój akces do obozu pułkownika Koca, intuicji nie, dzięki zaufaniu autorytetowi twórca nowego obozu rodzi się powszechne przeświadczenie o dodatnim znaczeniu tego wyrazu.

Skonstatowanie tej zmiany nastrojów, a więc uczuciowej strony zjawiska, nie wystarcza, nie zwalnia od obowiązku rzeczowej odpowiedzi na pytanie: dlaczego?

Dlaczego dziś z wyrazem „narodowy“ nie łączymy dawnego wąskiego ekskluzywizmu nacjonalistycznego endeków, owego pomniejszania Polski do granic Bugu? Dlaczego dziś ten wyraz ma symbolizować polskie dążenia do potęgi, polską umiejętność współżycia z innymi narodami autochtonicznymi pod jednym dachem Rzeczypospolitej, polski program w sprawie żydowskiej i t. d.

Odpowiedź na to pytanie można wydedukować z deklaracji pułk. Koca, o ile się przyjmie pewne ogólne założenia, wynikające z obserwacji tych przeobrażeń politycznych jakie zachodzą na całym świecie, a nie tylko w Polsce.

Istnieją tylko dwa zasadnicze polityczne poglądy na świat, tylko dwie płaszczyzny ujmowania rzeczywistości.

Chcąc te rzeczy przedstawić jak najbardziej plastycznie możemy powiedzieć, że są to sposoby łączenia zjawisk: 1) w kierunku poziomym i 2) w kierunku pionowym. Międzynarodowa solidarność proletariatu wszystkich krajów i narodowa solidarność wszystkich warstw jednego narodu.

Pierwsza z tych solidarności opiera się na spójności jednostek zniwelowanych, jednogatunkowych dzięki materialistycznemu ujęciu człowieka jako kupy mięsa i kości oraz kłębaka nerwów.

Druga buduje więź pomiędzy jednostkami w oparciu o wspólny dorobek kulturalny, wykształcony współżyciem pokoleń w ciągu wieków na jednym terytorium we wspólnej atmosferze, jednakowym klimacie, w oparciu o tę samą moralność, i obyczaj, i religię. Tak długo, jak długo w narodzie panuje ucisk jednych warstw przez drugie, jak długo mur chiński sprzecznoci interesów dzieli narody na walczące obozy, hasło zjednoczenia warstw uciskanych ponad głowami rządów państw wysługujących się możnym jest hasłem atrakcyjnym.

Byłoby świadkami triumfów i

go hasła bezpośrednio po wojnie światowej na gruzach dorobku cywilizacji wielu pokoleń. Wówczas doprowadzony do absurdu egoizm narodowy, który skapał Europę w potokach krwi, odstraszał najsłabsze myśliciele jednostki od wszystkiego co mogło chociażby przypominać owe stosunki, które spowodowały wybuch wojny. Wówczas szukanie więzi między narodowymi było wywołane chęcią stworzenia asekuracji przed moją lwością powtórzenia się kataklizmu.

Na tle tego rodzaju nastrojów hasło międzynarodowej solidarności tych warstw, które wskutek wojny najwięcej ucierpiały musiało znaleźć dostateczny posłuch.

Hasło to zostało nadużyte. Najprzód przez zmobilizowanie go do walki z kulturą duchową ludzkości, a potem z kulturą i ze stanem posiadania wszystkich narodów z wyjątkiem narodu rosyjskiego.

Ostatnie przeobrażenia Rosji sowieckiej w kierunku nacjonalistycznym udowodniły: 1) że propaganda kominternu — to w gruncie rzeczy tylko forma rosyjskiego imperializmu, 2) że kultura międzynarodowa jest zaprzeczeniem w ogóle jakiegokolwiek kultury, 3) że oparcie państwa na zasadzie międzynarodowej jest tak kim samym absurdem i niemożliwością jak stworzenie kultury międzynarodowej.

Żaden człowiek nie może nie zdzielać co by nie było wyrazem jego indywidualności, podobnie też i żadne społeczeństwo, żaden naród w tym co stworzy nie może się oderwać od konkretnego swego podłoża, od tych wszystkich warunków i cech, które

go charakteryzują.

Odrodzenie się pełnego zrozumienia dla kultu indywidualności narodowej jest faktem.

Żyjemy w czasach wiary w postanowienia narodów, w czasach, gdy hasło międzynarodowej solidarności przestaje być czczym frazesem, dzięki temu iż się je rozumie jako solidarność wolnych i niepodległych, suwerennych narodów.

Po tej linii poszła już dawno polska polityka zagraniczna. W polityce wewnętrznej tę linię podkreśla ten passus deklaracji Koca, który określa nasz stosunek do komunizmu i częściowo ten, który mówi o stosunku do kultury żydowskiej.

Deklaracja jest zbudowana konsekwentnie. Nie ma w niej jakiegokolwiek konglomeratu sprzecznych ze sobą elementów myśli. Obóz utworzony na zasadach tej deklaracji ma prawo na zwać się Obozem Zjednoczenia Narodowego, gdyż zasady są konsekwentnie nacjonalistyczne.

Nie boję się użyć wyrazu „nacjonalistyczne“ po tych wyjaśnieniach, które uczyniłem. Stanowisko nacjonalistyczne = narodowe (jeżeli kto woli), oznacza tylko tyle, że stojmy wszyscy na gruncie utrzymania w mocy tej więzi pionowej jaka łączy w jedną całość naród polski, godnego członka wielkiej rodziny narodów europejskich, przeciwstawiamy się wszelkim tendencjom do rozbitcia naszej spójności w imię hasła spójności między narodowej poszczególnych obywateli poza organizacją narodu — państwem. Jesteśmy zwolennikami solidarności międzynarodowej, ale poprzez państwo jako organizację narodu.

Komunizm zwalczamy, jako formę imperializmu rosyjskiego.

Żydom życzymy stworzenia własnego państwa.

Zasada nacjonalistyczna, zasada solidarności narodów w pielęgnowaniu własnej indywidualności, kulturalnej nie pozwala życzyć Żydom wynarodowienia, asymilacji z kulturą polską.

Inne narody zamieszkujące ziemię Rzeczypospolitej właśnie dzięki temu, że została przyjęta zasada więzi pionowej, zasada uszanowania kultur narodowych, dziś wolne są od obaw przed wynarodowieniem. Zasada t. zw. „wychowania państwowego“ mogła budzić większą nieufność, jako że maskowana forma dążenia do stopienia wszystkich w jednym tyglu i odłania pod jeden strzechulec.

Pomiędzy znaczeniem wyrazu „narodowy“ w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, a ekspansją Polski na wschodzie i organizacją współżycia narodów na wschodzie Polski, na o wym przedpolu, czy przedmurzu za chodniej cywilizacji, nie ma sprzeczności.

To dla nas w Wilnie i dookoła Wilna jest najważniejsze.

Pułk. Koc w swej deklaracji odwołuje się do tradycji narodu polskiego i z dzieł dawnej Rzeczypospolitej pragnie czerpać siły i naukę dla przyszłych pokoleń.

Daje przez to prawo do takiej interpretacji wyrazu „narodowy“, która by była zgodna i z wielką polityką Jagiellonów i Batorych, i z myślą wieszczów naszego narodu.

Hasło „za naszą wolność i naszą“ tak jak dawniej, nie przestaje być aktualne i dziś, przy organizowaniu potęgi obronnej Rzeczypospolitej Polskiej w jej dzisiejszych granicach.

Piotr Lemieś.

Senat rozpatruje budżet na rok 1937-38

WARSZAWA (Pat). Senat przystąpił na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym.

Sen. Paweł zreferował budżet Prezydenta R. P. Sprawozdawca krótko omawia postanowienia nowej konstytucji, nadające Prezydentowi rolę czynnika nadziedzicznego i zwraca uwagę, że mimo to aparat urzędniczy Państwa Prezydenta nie został zmieniony, chociaż zakres czynności jest obecnie niewspółmiernie większy. Obniżenie budżetu Prezydenta polega na akcie jego własnej woli.

Budżet Senat zreferował sen. Marian Malinowski, podkreślając z uznaniem oszczędność gospodarki budżetową biura Senatu i stwierdzając, że personel tego biura wykonywał swe obowiązki w sposób nadzwyczaj dobry i dokładny.

Budżet Sejmu, referowany przez sen. Potrzebickiego, który wskazał na jego oszczędność, nie wywołał żadnej dyskusji, jak również i budżet Najwyższej Izby Kontroli, referowany przez sen. Fudakowskiego.

Sprawozdawca podkreślił konieczność nowelizacji ustawy o kontroli państwa.

Budżet prezydium rady ministrów

zreferował sen. Sliwiński.

Sen. Jaroszewiczowa, referując budżet min. spraw zagranicznych, dłuższy ustęp swych wywodów poświęciła sprawie Gdańska.

Następnie zabrał głos p. premier Sławoj - Składkowski, który oświadczył: „mnie zaskoczył błyskawicznie tempem uchwalenia budżetu prezydium rady ministrów na skutek referatu p. sen. Sliwińskiego, pragnę wyjaśnić, że nieobecność moja w tym czasie tłumaczy się ważną konferencją, którą odbywałem z panem marszałkiem Pryborem“.

Z kolei Senat przystąpił do rozpatrzenia

BUDŻETU MIN. SPR. WOJSKOWYCH.

Referent tego budżetu sen. Osinski przypomniał stanowisko, jakie zajął w roku ubiegłym, a streszczając je w tym, że suma 786 mln. zł., którą wynosi nasz budżet wojskowy, bez względu na to, czy jest niewystarczająca w stosunku do założeń, które traciła na swoje budżety wojskowe inne państwa. Budżety te w ogólnej sumie wynoszą ponad 100 miliardów. Ale najważniejszą rzeczą jest system ta jemu wojskowej, którą odcinają swoje budżety wszystkie państwa.

Obowiązek zachowania tajemnicy wojskowej jest obowiązkiem nie tylko wojskowa, ale całego społeczeństwa. Całe społeczeństwo powinno być wstrząśnięte w omawianiu spraw, związanych z ochronnością państwa.

Na zakończenie sen. Osinski oświadczył: równocześnie z dobrodziejstwem armii trzeba jak najszybciej przeprowadzić dobrodziejstwo moralne społeczeństwa, oparte na poczuciu własnej siły i wiary w dziełowe przetrwanie narodu polskiego. Naczelny punktami hasła dobrodziejstwa moralnego powinny się stać: honor pracy i ambicja tworzenia (oklaski). Hasła te powinny być wyrzeźbione w szkołach, w fabrykach, w warsztatach, w biurach, tak żeby przeniknęły do świadomości każdego obywatela. Wtedy armia pol-

ska będzie miała zaplecze, które uwie lozrotni jej potęgę i nie będzie dla niej najtrudniejszych nawet zadań, których by nie mogła wykonać (oklaski).

W dalszym ciągu obrad sen. Kwasniewski złożył sprawozdanie

O BUDŻECIE MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ, A SEN. DOBACZEWSKI O FUNDUSZU PRACY.

Sen. Dobaczewski przypomniał na wstępie, że myśl ustawodawcy przy stworzeniu Funduszu Pracy zmierzała do utworzenia ośrodka dyspozycji, który by, nie tracąc z oczu celu gospodarczego, dbał o zatrudnienie bezrobotnych. Lata ostatnie nie były pomyślne dla rynku pracy i nie ma warunków do zmniejszenia rozmiarów akcji interwencyjnej, służącej potrzebom zatrudnienia. W dalszym ciągu podniósł mówca stały rozwój działalności Funduszu Pracy i omówił szereg głównych wpływów i wydatków budżetowych.

Wydatki Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych będą musiały wzrastać, prelimitowana bowiem odcienie kwota 40 mil. zł. jest słabą częścią całości. Większość funduszy udzielanych przez Fundusz Pracy na inwestycje, lokowana jest w inwestycjach miejskich. Wskazaniem jest, aby inwestycje te obejmowały możliwe w szerokim stopniu takie urządzenia, jak elektrownie, reżenie, chłodnie i targowiska, które podnoszą zdolność produkcyjną kraju.

Mówca uważa za konieczne udrowienie podstaw finansowych instytucji i finansowanie robót publicznych w myśl zasad, jakie przyświecały powołaniu funduszu pracy. Następnie omawia akcję zasiłkową Funduszu Pracy, wynikającą z ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia i w konkluzji oświadcza, że obecnie rola Funduszu Pracy sprowadza się tylko do korektury ustawowego planu inwestycyjnego w zakresie walki z bezrobociem, podczas gdy poprzednio stał się on ośrodkiem krystalizowania programu inwestycyj publicznych.

Inauguracja prac Rady Naukowo - Lekarskiej Ubezpieczeń Społecznych



Onekdaj odbyło się w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo-Lekarskiej Ubezpieczeń Społecznych, która została powołana przez ministra Opieki Społecznej Zyndram - Kościalskiego, jako instytucja badawcza, opiniodawcza i wnioskodawcza w dziedzinie lecznictwa ubezpieczeniowego i profilaktyki.

W posiedzeniu wzięli udział ministrowie Zyndram-Kościalski, w towarzystwie podsekretarzy stanu i dyrektorów Departamentów Ministerstwa Opieki Społecznej, członkowie Rady w osobach: gen. dr. St. Rupperla, prof. dr. Michałowicza, prof. dr. Czyżewicza, prof. dr. Czubałskie go, plk. dr. Rudzkiego, dr. Kaszubskiego, prof. dr. Falkiewicza, dr. Tomaszew-

skiego, prof. dr. Pienkowskiego, prof. dr. Jonschera, prof. dr. Franko, oraz przed stawiciele ZUS z komisarzem min. dr. Hubickim i dyr. Ligockim na czele.

W czasie obrad wygłosił przemówienie minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościalski, który po scharakteryzowaniu ogólnych celów Rady Naukowo-Lekarskiej, zanalizował najważniejsze zagadnienia, które będą przedmiotem prac Rady na najbliższą przyszłość. W Warszawie powstanie wybudowany koszt min. ZUS-u duży zakład leczniczy, który będzie bazą prac badawczych i dydaktycznych Rady. Następnie Rada wybrała prezydium z przewodniczącym gen. dr. Rupperlem na czele.

Na zdjęciu fragment tego posiedzenia.

Wyzwolenie rozwiązuje się i wstępuje do OZN

WARSZAWA (Pat) — W wykonaniu uchwały Walnego Zjazdu Działaczy i Delegatów b. Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“ z dni. 3 października 1936 r., nakazującej wszystkim członkom organizacji usłuchania wezwania Marszałka Śmigłego Rydza do złączenia się dla wspólnej pracy nad budową silnej Polski, Prezydium Zjazdu w dniu 6 marca rb. uchwalało co następuje:

1) Witamy z zadowoleniem deklarację ideowo-polityczną, ogłoszoną przez plk.

Adama Koca, a w szczególności ustęp, dotyczący wsi.

2) Przystępujemy do tworzonego na podstawie tej deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

3) Rozwiązujemy istniejącą organizację PSL „Wyzwolenie“.

4) Wzywamy wszystkich chłopów do wstępowania w szeregi twórczego przez plk. Adama Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego, który może zapewnić ludowi wilejskiemu lepszą przyszłość“.

Akces posłów i senatorów

WARSZAWA (Pat) — Do O. Z. N. napływają w dalszym ciągu zgłoszenia poszczególnych grup regionalnych posłów i senatorów deklarujących gotowość czynnej pracy w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego. Ostatni wpłynęły deklaracje:

Senatorów i posłów Ziemi Nowogródzkiej; Grupy regionalnej posłów i senatorów woj. poleskiego; regionalnej grupy senatorów i posłów woj. kieleckiego; lubelskiej regionalnej grupy posłów i senatorów; posłowie i senatorowie z woj. łódzkiego.

Zniżka franka francuskiego i funta

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszych giełdach walutowych wystąpiła gwałtowna zniżka franka francuskiego. Zniżka ta tłumaczona jest zmianą metod interwencji francuskiego funduszu walutowego, który z dniem wczorajszym otrzymał nowe kierownictwo oraz zmienił zakres i sposoby postępowania.

Gwałtowna zniżka franka wywołała oczywiście równoległą zwyżkę wszystkich dewiz obcych na giełdzie paryskiej.

Funt angielski, jak gdyby zachowując pewną solidarność z frankiem francuskim, również osłabł.

Przemówienie gen. Góreckiego

WARSZAWA (Pat) — W sobotę wieczorem przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosił przemówienie gen. Roman Górecki na temat „Zjednoczenia narodu jako czynnik siły militarnej i gospodarczej Polski“.

Otwarcie zjazdu dyrektorów szkół średnich

WARSZAWA (Pat). Dnia 6 bm. rozpoczął się zjazd delegatów i kierowników dyrektorów polskich szkół średnich państwowych, w gimnazjum państwowym im. Słowackiego przy udziale 120 dyrektorów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej.

30-metrowa lokomotywa

LILLE (Pat). Sensację wśród mieszkańców Lille wzbudziła lokomotywa olbrzym, długości 30 metr., typu „Garatt“, 24 kół. Zbudowana przez C-o francusko - belgijską ze specjalnym przeznaczeniem dla Algieru.

Rewizja w redakcji gazety „Wilner Tog“

Wyniki rewizji nie są na razie znane. „Wilner Tog“ jest najstarszą gazetą żydowską w Wilnie. Gazeta ta była w swoim czasie organem t. zw. folklistów-judaistów i holdowała kierunkowi demokratyczno-liberalnemu.

Redaktorem naczelnym tego pisma jest znany publicysta żydowski, autor encyklopedii żydowskiej i działacz kulturalno-naukowy — Zalman Reizen.

Napady dzikich indian na koleje jak w XIX w.

RIO DE JANEIRO (Pat). Według telegramu dyrektora linii kolejowej nad rzeką To-cantins, nadeszłego do Belem (nad ujściem Amazonki), Indianie napadli na stację kolejową Alboca i osiedle Maraba, zabijając dwóch ludzi ze służby kolejowej i raniając kilku innych. Podobno i inne stacje i miejscowości są zagrożone i dyrektor kolei prosi o natychmiastową pomoc wojskową.

Podobno Indianie zebrało się na tę wyprawę wyjątkowo wielu, gdyż siły ich przekraczają liczbę 1.000 wojowników, pochodzących z głębi dziewiczych lasów z nad rzeką del prawobrzeżnych dopływów Amazonki. Nad stanu Para zdecydował podobno wysłać dwa bataliony wojska dla ochrony linii.

Napływające z północy depeche donoszą, że i inne linie kolejowe przecinające dzie-wicze lasy st. Amazonas są zagrożone przez Indian, którzy okazują niezadowolenie, czując się niepokojonymi w swych rejonach.

Zarząd kolei Madeira — Marmore wy-sygnował 100.000 mlr. jako subdyum dla tych szcze-pów Indian, które będą spójnie współpracowały z robotnikami kolejowymi. W związku z pacyfikacją i oswojeniem szcze-pów Indian, które jeszcze dziko żyją, został dyrektor tej kolei mianowany delegatem służby ochrony Indian na terenach leżących w obwodzie Madeira, Marmora i Guapore.

Zgłoszenia do O.N.Z.

WARSZAWA (Pat) — W dniu 5 marca r. b. do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły od następujących organizacji społecznych zgłoszenia:

z woj. poznańskiego:
Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej — Poznań.

z woj. śląskiego:
Lekarze i pracownicy Ubezpieczalni Społ. Bielsk Śl.

z woj. warszawskiego i m. Warszawy:
Klub Miłośników Sztuki i Filmu — Warszawa, Stowarzyszenie Polskich Dziennikarzy i Publicystów Młodzieżowych — Warszawa, Zrzeszenie Polskich artystów Plastyków — Warszawa, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości — Wołomin, Ochotnicza Straż Pożarna — Ołtwoj, Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych — okręg Sierpc, Powiatowe Koło Gospodyń Wiejskich — Sierpc.

z woj. łódzkiego:
Rada gminna — Krajca pow. Żywiec, Sieradz, Słom. „Rodzina Urzędnicza” — Wieluń, Polski Związek Zachodni — Wieluń.

z woj. krakowskiego:
Rada gminna — Krajca pow. Żywiec, Słom. b. więźniów politycznych d. frakcji rewoluc. oddział Jaworzno, Zrzeszenie

Pracowników Ubezpieczalni Społecznej — Kraków.

z woj. wileńskiego:
Organizacje społeczne — Smorgonie.

z woj. białostockiego:
Rada Gromadzka wsi Rynki — gm. Zawyki pow. Białystok, Kółka Rolnicze gmin Uzdabin, Suchowola, Dąbrowa.

z woj. lubelskiego:
Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego pow. Krasnostaw, Związek Straży Pożarnych Oddział powiatowy — Krasnostaw, Rada Gminna — Ślania pow. Łuków.

z woj. wołyńskiego:
Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego — Sijance, Organizacja Społeczna — Horochów.

z woj. lwowskiego:
Okręgowe Tow. Rzemieślników Chrześcijan — Przemyśl, Organizacja Społeczna m. Janowa — pow. Gródek Jagielloński, Zarząd Główny Związku Umysł. Pracowników kolejowych we Lwowie, Zw. Zawodowy Architektów i budowniczych we Lwowie, Okręgowe Tow. Chrzześcijan Rzemieślników — Przemyśl.

z woj. stanisławowskiego:
Kolo Tow. Szkoły Ludowej im. Br. Pięćrackiego — Zabie, Rodzina Kolejowa w

Skolem, Słom. Polskich rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda” w Skolem, Zjedn. Kolejowców Polskich w Skolem, Związek Straży Pożarnych RP — Podokreg Stanisławów.

z woj. tarnopolskiego:
Rada gminna — Przemyślany, Rada Gminy Wiejskiej Przemyślany, Kolo Tow. Szkoły Ludowej — Złoczów, Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet — Złoczów.

OD REGIONALNYCH ODDZIAŁÓW ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH
z całego kraju w dniu 5 marca br. napłynęły następujące zgłoszenia:

Związek Oficerów Rezerwy R. P. — Podokreg Kielce, Oddziały powiat. Kolo Nowy Sącz.

Związek Podoficerów Rezerwy R. P. — Kolo Sambor.

Związek Rezerwistów: Kola: Piotrków, Strzegów, pow. Mława, Lubartów, Boria pow. Opatów, Kozłowszczyzna, Pilica, Do rohuck, Sijance, Kołomyja, Niezankowice, Bystra Śl., Skole, Belz.

Związek b. Ochotników Armii Polskiej: oddziały: Porzeżyn, Czorków, Jasło, Krynica Zdrój, Żywiec, Mielec, Częstochowa, Łódź.

Związek Powstańców i Wojaków OK. 8, Zarząd Główny Toruń i oddział Starogard.

Związek Inwalidów Wojennych R.P. — okręg sławoński: kola Łask i Będzin.

Związek Legionistów Polskich: Okręg słoński, Kolo Pracowników Zarządu Miejskiego — Warszawa, Oddział Będzin.

Zw. Strzelecki. Oddziały: Kolo Skole, Świdar, Tomaszów, Kończaki Stare i Pomorzany.

Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego: kola: Grajewo, przy Izbie Skarbowej Poznań, Łomża, Bydgoszcz.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Ogniska: Min. Komunikacji — Skole.

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe — placówka Pinowo.

Przysposobienie Wojskowe Leśników — Zabłocie — Tarlak.

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju — Sambor.

Akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego zgłoszyli następujące

WYDAWNICTWA.

Tow. Wydawnicze „Bluszcz” — Warszawa, organ Zjednoczenia Młodzieży Pracującej „Orle” w Warszawie.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. P.

Anny z Węclawskich
KERN

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele O. O. Misjonarzy o godzinie 7-jej rano w dniu 9-go marca na które zaprasza znajomych i przyjaciół żałoba

MATKA I SYNEK

Od Wydawnictwa

Do naszych Czytelników i Prenumeratorów!

Wydawnictwo nasze chcąc popularyzować czytelnictwo Kurjera Wileńskiego uruchamia z dniem dzisiejszym premie.

Premie będą udzielane w formie kompletu książek dla każdego z naszych P. T. Czytelników i Prenumeratorów, który zjedna nam jednego nowego prenumeratora.

Premie będą przysyłane pod wskazanym adresem po wpłaceniu przez nowego prenumeratora przedpłaty za prenumeratę za okres co najmniej 3-miesięczny.

Cena prenumeraty z dostawą do domu Zł. 3.—

Z odbiorem w administracji Zł. 2.50

Na prowincji w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji Zł. 2.50

Teatr Muzyczny „LUTNIA” D Z I S
o godz. 12.15. Widowisko dla dzieci „Księżniczka na grochu”
o godz. 4 pp. „ROSE MARIE” z J. Kulczyką.
o godz. 8.15. Koncert słynnej śpiewaczki muzyki
Katarzyny JARBORO

st. m. prosić Sz. Panią o zaświadczenie tej treści.

ZAŚWIADCZENIE.

Niniejszym zaświadczam, że dn. 18-go maja 1922-go r. w parku miejskim w Baranowiczach Wielkich, dałam kosza p. Jerzemu Mirskiemu, starającemu się o moją rękę.

Apolonia Kędziorek.
Podpis p. Apolonii Kędziorek zaświadcza — Notariusz miejscowy.

Zaświadczenie to jest niezbędne, gdyż staram się o posadę bezpłatnego praktykanta na stacji w Druł. Kosza notarialne pokryje Stryjek. Błagam panią o szybką odpowiedź. Mam 10 konkurentów. Niestety wszyscy żonaci.

Z poważaniem J. Mirski.

Odpowiedź Urzędu Pocztowego Wiśnowo koło Pińska.

Wiśnowo, 11. III. 39. l. p. 3^{1/2}.

Pp. Kędziorkowie po redukcji p. Kędziorka wyjechali w niewiadomym kierunku. Przy sposobności pozwalamy sobie przesłać następujące listy składki:

Na budowę mostu w Swojatykach Małych.

Na rzecz T-wa Ochrony Rysi.

Na rzecz krzewienia itd.

ANANJUSZ KOTLAREWSKI

zasnął w Bogu w dniu 6 marca r. b. w Pińsku przeżywszy lat 81

o czym powiadamy krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYNOWE, ZIĘĆ I SYNOWIE

Wilno w piątą rocznicę śmierci Biskupa Bandurskiego

W piątą rocznicę śmierci ks. biskupa Władysława Bandurskiego, natchnionego kaznodziei, wielkiego patrioty i niestrudzonego bojownika o wolność, odbyło się staraniem Komitetu Uczczenia Jego Światłej Pamięci oraz wojska w sobotę, o godz. 10 w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. kapelan Tolpa.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Bociańskim na czele, przedstawiciele wojska, organizacji społecznych, poczytany darow Federacji PZO, korporacje akademickie, młodzież szkolna i społeczeństwo m. Wilna.

Na grobie ś. p. biskupa Bandurskiego w bazylice złożono wieńce.

W sobotę, o godz. 9 staraniem komendy wileńskiej chorągwi harczerzy za duszę wielkiego biskupa odprawił nabożeństwo żałobne kapelan okręgu wileńskiego ZHP. ks. Tyczkowski.

AKADEMIA U KOLEJARZY.

Staraniem referatu kulturalno-oświatowego Zarz. Okr. KPW. odbyła się dn. 5 marca r. b. w salach Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie, Uroczysta Wieczor-

nica dla uczczenia piątej rocznicy zgonu ś. p. biskupa Bandurskiego. Na wieczornicy, która odbyła się przy wypełnionej tłumem kolejarzy widowni, byli obecni dyr. K. P. inż. Głazek Wacław, prezes KPW Puchalski, oraz wielu naczelników służb i biur DOKP. Na scenie udekorowanej barwami państwowymi, „Wirtuti Militarii” i „Kryżem Niepodległości” w powodzie kwiatów umieszczono portret Biskupa Patrioty. Na program złożony był: deklamacje wierszy ś. p. Biskupa Bandurskiego w wykonaniu pp. Cezarskiego i Przełęczy, odczytanie Jego listów do I Marszałka Polski J. Piłsudskiego oraz listów Marszałka J. Piłsudskiego do Edwarda Rydza Smięgłego do Biskupa Bandurskiego, przez pp. Downarowicza i Owczarkównę, śpiew solowy p. T. Bejler-Kucowej, solo fortepianowe prof. Gałkowski, produkcje chóru i orkiestry KPW i wspólnie przemówienie p. prof. Kwiatkowskiego.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA (Pat). Dziś w piątą rocznicę zgonu ś. p. biskupa Władysława Bandurskiego o godz. 10 rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne.

Mauzoleum królewskie w Bazylice

5 bm. w Urz. Wojewódzkim pod przewodnictwem konserwatora Piwockiego i przy udziale generalnego konserwatora Roemera, naczelnika Heneberga z ministerium WR. i OP, inż. Dunin Wąsowicza, prof. Morelowskiego, Michała Brenszteina-Kobzakowskiego odbyło się zebranie.

Długa i ożywiona dyskusja, w której prawie wszyscy obecni zabierali głos, dotyczyła m. in. następujących punktów:

- a) charakteru wnętrza mauzoleum królewskiego w Bazylice,
- b) materiału na ściany i posadzkę,
- c) konkursu na trumny i t.d.

Dość długo dyskutowano nad charakterem wnętrza, ścierały się bowiem dwie opinie. Jedna utrzymywała, że zgodnie z duchem projektu ś. p. prof. Kłosa, wnętrze mauzoleum powinno być utrzymane w tonie surowym i drugą, zalecającą większy liberalizm w tym wypadku. Zwyciężył po gład pierwszy z pewnymi modyfikacjami.

Dłuższa dyskusja wywiązała się również w sprawie konkursu (zakładany czy otwarty?) Zwyciężyła opinia, iż celem udostępnienia konkursu młodzieży artystycznej z całej Polski, konkurs powinien być otwarty.

Wreszcie jako materiał na okładki przyjęto wapienie krzemienickie; na ściany, a na posadzkę granit wołyński szlifowany. Poza tym zebranie wyłoniło podkomisję i dokonało na niej sece oględzin, gdzie po raz drugi przedyskutowano szczegółowo sprawy związane z ostatecznym wykończeniem Mauzoleum Królewskiego.

Akces Klubu Włóczęgów do O. Z. N.

W piątek pod przewodnictwem prof. Iwo Jaworskiego odbyło się posiedzenie Klubu Włóczęgów seniorów. Po złożeniu sprawozdania ze zjazdu działaczy miejskich w Warszawie przez prez. Nagurskiego, Klub jednomyślnie postanowił zgłoszenie akcesu do Obozu Zjedn. Narodowego.

Zebranie organizacyjne wileńskiej grupy miejskiej OZN.

W poniedziałek odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie wileńskiej grupy miejskiej Obozu Zjedn. Narodowego. Na czele grupy stoją dyr. Izby Przem.-Handl. inż. Barański jako przewodniczący oraz wiceprezydent Nagurski jako wiceprzewodniczący.

Mowy posła Hermanowicza

Ukazało się w sprzedaży sprawozdanie stenograficzne z 7-miu przemówień sejmowych posła Stanisława Hermanowicza wygłoszonych w okresie bieżącej sesji zwyczajnej 1936-37. w zakresie:

- 1) Zagadnień gospodarczo - społecznych;
- 2) Inwestycji na Ziemiach Wschodnich;
- 3) Zagadnienie młodzieżowe;
- 4) Najwyższa Izba Kontroli Państwa;
- 5) Wileńska Dyrekcja PKP;
- 6) Lasy Państwowe;
- 7) Wydział Sztuk Pięknych USB.

Do nabycia w kioskach i księgarniach

Cena kompletu — groszy 20.

NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN

DEMONSTRUJE I SPRZEDAJE NADGODNYCH WARSZAWACH

M. ŻEJMO
Wilno, ul. Mickiewicza 24

Proszki „MIGRENO-NERVOSIN”

KOGUTEK
GRYPA, PRZEBIECIE BOLE GŁOWY, ZĘBOW.

WŚRÓD PISM

— „Ziemia Lidzka”. Wyszedł z drugu Nr. 3 z marca „Ziemi Lidzkiej” — miesięcznika krajoznawczo-regionalnego, wydawanego w Lidzi pod redakcją Władysława Abramowicza. Numer zawiera kilka ciekawych artykułów na tematy związane z przeszłością ziemi lidzkiej. Cena numeru 50 gr. Adres redakcji: Lidzka, Zamkowa 4—7, tel. 73.

Kronika tygodniowa

S. O. S.

„Wobec znacznego spać urodzin rzył włoski nosi się z zamiarem ograniczenia praw kawalerów. W przyszłości posady będą mogli otrzymać tylko żonaści.”

(Z prasy).

„Rozważana jest kwestia wprowadzenia zmiany w prawodawstwie niemieckim w przepisach dotyczących zdrady małżeńskiej. W myśl tych projektów zdrada małżeńska ma być karana z oskarżenia publicznego.”

(Z prasy).

„Nikt nie jest w stanie przewidzieć, — skarżył się mój przyjaciel ideowy, stary kawaler, — co może ludziom przysięść do głowy. Żył sobie bez troski i spokojnie nasz ród kawalerski. Nikt mu donieść na głowach nie rozbił, a tu tymczasem czytamy...”

I poda mi dwa wycinki, które przed chwilą przytoczyłem.

— Ależ to jeszcze we Włoszech.

— Tak, ale „to” może przysięść do nas. Wypadki chodzą po krajach.

— Staraj się jakoś zabezpieczyć. Dobrze to powiedzieć, trudniej wykonać.

Zaczęliśmy się zastanawiać nad wszystkimi możliwymi sposobami ratunku. Delegacja? Za drogo. Depesza może pójść do szafki d. d. (do dalszego rozpatrzenia). Akcja propagandowa, prasowa, werbalna, i wszelka inna, bodaj że byłaby raczej sprzeczna z duchem epoki. Kiedy zdawało się, że już nie ma żadnej nowej idei, nagle przyszła do głowy Jurkowej myśl genialna. Dzieciomciem tej myśli była następująca wymiana listów, zakończona niestety b. smutnym finałem.

Do p. Apolonii Kędziorek, żony referendarza powiatowego w miasteczku Wiśnowo koło Pińska.

Szanowna Pani!

Przed wszystkim chciałbym mi wybaczyć, że po tylu latach niepokoję cnotliwą małżonkę i matkę zachwycającego benewola. Zmuszony jednak je-

nie przejmował. „Z naszą lysińską, w naszym wieku...” mawiał... ustawa budzi tylko lekkie westchnienie melancholii. Któż mógłby mnie oskarżyć, chyba szantażysta. Zresztą sędzia nie uwierzy.

Nagle jak grom uderzyła w nas wiadomość, że Jurek Mirski został aresztowany... Co u licha, co to może być, taki eichy, spokojny człowieczek... aZ co? Połcieliśmy galopem do najbliższego komisariatu.

Sytuację wyjaśniły dwa listy.

„Żadnego zaświadczenia nie wydam. Jak pan śmie prześladować bezbroną kobietę?”

Apolonia Kędziorek - Kochnicka prokuratorowa w Łucku.”

List męża był b. zwięzły.

Na podstawie ustawy z dnia...

1939 r. o i t. d. zarządzałem aresztowanie niejakiego Józefa Mirskiego, który napisał do mojej żony około 50 listów treści częściowo sentymentalnej.”

Prokurator Kochnicki.

Mój biedny przyjaciel miał rację, oczywiście p. p. Apolonia znalazła moją opiekę i... ani jeden list nie zaginął na poczekaniu.

Kazimierz Leczycki.

Hiszpańsko - masonskie kłopoty Rumunii

W kraju, gdzie wiosna rozkwiła — Zaczęło od Szeby! — Pogrzeb partyzantów gen. Franco — Narady nad „utrzymaniem porządku” — Młodzież faszystująca — Walka z masonerią

Wiosna wpłynęła na ożywienie polityków. Jaka tam wiosna, ktoś powie, brodzimy w śniegu po kostki. Tak, ale nie w Rumunii, gdzie już ma my wiosną całkiem „uczeiwa”.

Alle polityczny horyzont rozpalila nie wiosna — rozpalil ją słynny już p. Szeby; a potem przyszedł pogrzeb dwóch legionistów rumuńskich, poległych pod sztandarami gen. Franco. Pogrzeb ten tak opisuje korespondent „Kurjera Porannego”:

Siedmiu wybitnych przywódców organizacji „wszystko dla państwa” z pobudek ściśle ideowych zaciąga się pod sztandary powstańcze w Hiszpanii. Dwóch spośród nich pada na polu walki w okolicach Barcelony, przynosząc zaszczyt ich miastu. Obaj są jednostkami nieprzeciętnymi, intelektualistami. Partia „wszystko dla państwa” sprowadza ich zwłoki do kraju. Żołnierzy porządku jedzie przez Europę wśród manifestacyjnych uroczystości. Na berlińskim dworcu składają hołdy władze Rzeszy w obecności po sta rumuńskiego.

100.000 ludzi stanęło pod dworcem północnym w Bukareszcie, by oddać hołd poległym. Posłowie pięciu państw zjawili się w świątyni na żałobnych egzekwacjach, dwaj z nich, niemiecki i włoski, udali się aż na cmentarz za trumnami.

Powstała z tego dnia wrzawa: Fakt ten uznano za naruszenie zwyczajów dyplomatycznych, za wnieście się czynników obcych do sprawy wewnętrznej Rumunii, a to z tej racji, iż ceremonie pogrzebowe organizowała jedna tylko partia. Zgo da na to, że wspomniani dyplomaci za manifestowali — w sposób wyrazny — swe sympatie polityczne.

Incident ten mający raczej charakter protokolarny, przeniesiono na pla szczyznę polityczną. Siadłszy na wiel kiego konia, opozycyjni mówcy uder zyli w tony górną: godność państwa, ingerencja wewnętrzna, suwerenność, incydent, który mógł być bez trudu załatwiony wymianą wzajemnych oświadczeń w czterech ścianach gabi neta dyplomatycznego, stał się istotnie drażliwy. Pisma, w których sympatie dla frontów ludowych są naj silniejsze, pisały przez kilka dni z rzędu z uporem o prawdopodobnym odwołaniu posłów Niemiec i Włoch, przechodząc beztrudnie nad problemem narażenia na szwank stosunków Rumunii z obu mocarstwami.

Oczywiście była to próba uderzenia w rząd. Korespondent pisma twierdzi, że próba ta nie udała się. Tymczasem rząd ma również inne kłopoty:

Po dokonaniu zmian w składzie ga binetu, w słowach szczególnie stanow czych, sformułowanych jedynie, jak komenda, zapowiedział szef rządu bezwzględna walkę o utrzymanie po rzędku w kraju i ukrócenie wszelkich wykręceń przeciw spokojowi publicz nemu. Rząd Tătarescu sprawuje już

od trzech lat władzę w oparciu już o stan obłąkania (listniejący raczej na papierze) i cenzurę prewencyjną. Skąd więc nagle konieczność nowych rygorów w obronie ładu wewnętrznego, który — wyznajemy to szczerze — nie wydaje się zagrożonemu obseruatorowi bardziej zagrożony, niż w którymkolwiek innym, spokojnym kraju Europy. Dlaczego więc premier sam obejmuje szefostwo resortu spraw wewnętrznych, po co zwołuje codziennie niemal konferencje ministerialne, poświęcone — jak głosi urzędowa formułka — „zagadnieniu utrzymania porządku”?

O co więc chodzi? Tło tych nadzwyczajnych środków ma charakter polityczny. Chodzi o stworzenie w ręku rządu skutecznego narzędzia obrony w stosunku do ruchów skrajnej prawicy, które — acz działają w ramach prawa — wyraźnie przybierają na sile. Manifestacja żałob na, o której pisaliśmy powyżej, do wiodła, że ugrupowania, pokrewne ideologicznie prądom faszystowskim i głoszące hasła rządów autorytatywnych, zyskują jednak stale na wpływach, jednocząc zwłaszcza bardzo po ważny odłam młodzieży. Hasła odży dzenia Rumunii, niezależnienia rządów od gry parlamentarnej, zrewido wania polityki zagranicznej w sensie nadania jej wyraźnie antysowieckiego oblicza, zdobyły sobie tutaj już pewną popularność. O ile dotychczas rząd nie stosował wyjątkowych rygorów w stosunku do tych prądów, obecnie, w obliczu zbliżających się wyborów,

zamierza, jak się zdaje, położyć tamę agitacji grup faszystujących.

„Kurjer Warszawski” omawia je szcze innych przeciwników, z którymi rząd Tătarescu walczy:

Rząd rumuński zabrał się energicz nie do masonerii. Władze rumuńskie zarządziły opieczowanie wszyst kich siedzib loż masonskich, które no sily charakter organizacji tajnych.

W ten sposób, o ile zarządzenia policyjne nie pozostaną na papierze, rząd bukareszteński zdolałby sparali żować jedną z instytucji tajnych, mają cych na celu: dzielenie się władzą kra jową, jeśli już nie jej całkowite opa nowanie.

Nie mamy żadnego wyobrażenia o politycznej roli masonerii rumuń skiej w chwili obecnej i nie znamy bezpośrednich pobudek energetycznego kroku p. premiera Tătarescu. Wbrew szablonyemu poglądom, masoneria nie ma jednolitego w świecie cha rakteru politycznego i, o ile się za jmuje polityką, stawia sobie, zależnie od kraju, w którym operuje, różne cele polityczne: raz np. działa w duchu liberalnym, drugi raz w duchu tendencji autorytaryzmu.

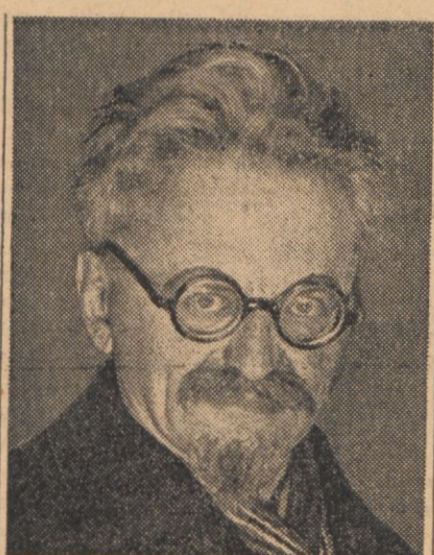
Widzimy, że rząd Rumunii energicz nie walczy na różne strony: Volks front, skrajna prawica, masoneria. W każdym razie musimy stwierdzić, że w Rumunii walczą te same mniej więcej siły, co i w wielu innych państ wach Europy. Ost.

Lew Trocki w Meksyku

Można by też powiedzieć: Lew Trocki przed obiektywem filmowym. Tak bowiem przedstawia słynnego Lwa ostatnia fotografia, rozesłana pi smom całego świata. Willa w Meksy ku, ogród, mur, Trocki przy murze (stienka) i operator Foxa czy innej wytwórni z wycelowanym na b. ge neralissimusa aparatem.

REKLAMA.

Ostatnie procesy moskiewskie zro biły Trockiemu znakomitą reklamę. Trockizm, trockiści — to były wyra zy, które w ciągu kilku tygodni nie schodziły ze szpalt prasy wszystkich krajów. Automatycznie wypłynął na widownię i sam twórca kierunku, ochrzczonego słusznie czy niesłusznie trockizmem. Będąc dłuższy czas po za „obwodem pola świadomości pow szechniej”, przesunął się nagle ku centrum tego pola. Podobnie jak in ny wygnaniec i posiadacz bułnej czup ryny Haile Selassie, który, w związku z zaproszeniem go na koronację Je rzego VI, z czynnika obwodowego stał się — przynajmniej w Londynie i przynajmniej na krótki czas — czyn nikiem prawie centralnym zaintereso wania londyńczyków. Jeszcze jeden z



niezliczonych dowodów potęgi rekła my współczesnej.

Z POŁUDNIA NA PÓŁNOC.

Jakaż była trasa wygnaniec za komitęgo Lwa? Z początku morze Marmara o słodkim, anatolijskim kli macie, a na tym morzu — urocz: wy sepku archipelagu Principe. Czar Po łudnia z jego cyprysami i sebrnym półksiężcem, rozjaśniającym wyspy Książęce, gdzie noc zapadała nagle, bez naszego liliowego zmierzchu i bez naszych łezowych bołów pomiędzy paletyną czerwienią zachodzącego słońca a zimnym, okrutnym błękitem stalowej wody.

Z wysp Książęcych przelaosy Trockiego losy do Francji, a stamtąd po dramatycznej ucieczce przed okiem wścibskich reporterów i rozbu jałymi flukami wzburzonej opinii publicznej — do Norwegii, nad zwier cienne fiordy. Mroźna północ, kraja na Beswulfów i innych bohaterów prastarych sag, ojczyzna jasnowło szych olbrzymów, wikingów, żeglarzy i strzyg w rodzaju „boskiej Grety” wydarła tułacza z objęć omdlałego po łudnia.

Z PÓŁNOCY NA ZACHÓD.

Nas Prus sformułował przed pół wiekiem pozytywistyczną prawdę, że do rozsądnego szczęścia potrzeba: co dzieln jadać inne potrawy i brać czy stą bieliznę, a co kwartał zmieniać miejsce pobytu i kochanki. Niewiado mo jak tam jest z potrawami i inny mi doczesnymi sprawami b. generalis simusa. Miejsce pobytu zmienia jednak skrupulatnie. Turcja, Francja, Norwegia. Wreszcie Meksyk. Trocki pociągnął na zachód. Westward — jak mawiali pionierzy amerykańscy, ciągnąc z żonami i dobytkiem, z dziećmi i wozami — budami od At lantyku ku Pacyfikowi.

Czy Norwegia miała dość Trockie go, czy on — Norwegii? Czy wołał być dalej od Stalina? Czy chciał uszczęśliwić swą osobą Nowy Świat? Mniejsza o to. Dość, że pewnego dnia tułacz wypłynął wśród meksykańskich donzelli i caballeros. Temperamenty tych ostatnich z pewnością więcej od powiadają pełnemu jeszcze isit ży-

wet najprostsze potrawy nabędą wykwintnego smaku



po dodaniu kilku kropel
MAGGIego
PRZYPRAWY

Na różnych frontach Niemiec

Motoryzacja na piątkę — Nowy pomysł Schachta — Istotne znaczenie kolonii dla Niemiec

Doroczna wystawa samochodowa w Berlinie jest jakoby egzaminem z postępów zrobionych przez Niemcy na polu motoryzacji przez rok ubie gły.

Już tylko pobieżne jej zwiedzenie oraz zaznajomienie się z niektórymi cyframi wskazuje, że Niemcy zdały ten egzamin na piątkę. Trzy krótkie mowy, trwające razem zaledwie pół godziny, podczas uroczystości otwar cia wystawy, dały temu dokładny wy raz. A więc przez Związek Przemysłu Samochodowego Allmiers mówił z dziwną skromnością o technicznych postęпах osiągniętych przez ten przemysł; minister Goebbels streścił planową działalność rządu przez o statnie trzy lata, wreszcie Hitler, na wiażując do tych dwóch mówców, za kreślił w ogólnych liniach, co należy jeszcze zrobić w najbliższej przyszło ści.

To ostatnie jest najważniejsze. Przyszłe więc plany wyglądają tak: zrealizowanie nareszcie samochodu popularnego dostępnego dla każdego w cenie około 1000 marek; zaopatrze nie się w sztuczną gumę i syntetyczne paliwo; standaryzacja wozów w celu dalszego obniżenia kosztów produk cji, budowa tanich garaży; dalszy roz wój sieci autostrad.

Samochodu popularnego na wysta wie tegorocznej jeszcze nie widzieliś my, aczkolwiek kilka wozów tego ty pu zbudowanych przez znanego kon struktora dr. Porche, przeszło szereg ciężkich prób, przebiegając po 50.000 k.m. w terenie górskim Schwarzwal du podczas zimy. Niewątpliwie rok przyszedł już rzucić na rynek tysiące wozów tego typu.

Sztuczna gumia „Buna” oraz bea zyna syntetyczna z węglą zapewni Niemcom niezależność od zagranicy już podobnie za półtora roku. Tak po wiedział Hitler, a dotychczasowe jego rzady dowodzą, że nie mówi na wiatr. Wiadomo jest zresztą, że już dzisiaj wynaleziono nowy sposób otrzymywa nia benzyny po cenie dwukrotnie tań szej (12 fen. za litr) niż sprowadzana z zagranicy (26 fen. za litr.). Chodzi więc tylko o to, aby produkcję po większyć. Co się tyczy standaryzacji wozów a właściwie zredukowania iło ści modeli produkowanych przez każ dą fabrykę, to tu wystarczy rozkaz Hitlera. Będzie tak, jak on sobie tego życzy. Gospodarstwo zresztą jest to usprawiedliwione.

Tanie garaże są niezbędne, tym bardziej, że w Niemczech ista je taka anomalia, że umebowany pokój ko sztuje taniej niż garaż. Rozkaz Führe ra też wystarczy. Kapitały się znajdują, chociażby rządowe. Zresztą obecnie rząd przestał już wydawać pieniądze na budowę dróg. Teraz fundusze na ten cel pochodzą z dodatkowych opłat za paliwo. Rząd finansował bu dowę dróg do wysokości prawie 2 mi liardów marek, chcąc w ten sposób zachęcić do szerszego posługiwania się samochodem. A skoro ilość posia daczy wozów i motocykli zwiększyła się pięciokrotnie, postanowił obciążyć ich niewielkimi kosztami na cele dal szej rozbudowy dróg. Uwolnione w ten sposób sumy lub przynajmniej ich część poświęci się teraz na budo wę garaży.

Niemcy muszą bardzo umiejętnie operować szczupłymi zasobami go tołowi, jakie posiadają, aby wytrwać. Niewyczerpany w pomysłach dr. Schacht wystąpił teraz z nowym pla-

Oryginalny pogrzeb baptysty

Mieszkańcy wioski Wyszatyce koło Przemyśla w tych dniach byli świadkami niezwyklego pogrzebu członka sekty baptystów. Mianowi cie, na czele konduktu żałobnego kro czył jeden z członków sekty, niosąc przed sobą patefon, który wygrywał skoczne melodie.

nem. Mianowicie zaproponował on użycie pewnych rezerw, wynoszących 56 milionów marek w dewizach i przeznaczonych na potrzeby zbrojni e i wyposażenia armii na rozbu wę przesyłu wyłącznie na eksport. Dowiódł on swym kolegom, że w ten sposób będzie w stanie powiększyć te rezerwy w bardzo krótkim czasie, a jednocześnie odda wielkie usługi nie mieckiemu przemysłowi. Zyskał na wet całkowitą aprobatę von Blom berga. Pomimo tego, że bilans handlu wy Niemiec wykazał że rok ubiegły dodatnie saldo w wysokości pół mi liarda marek, nie dał on skarbowi po żądanych dewiz, gdyż pochodził pra wie wyłącznie z kompensaty. Obecnie istnieje tendencja zmniejszenia umów kompensacyjnych i przejście do nor malnych stosunków.

A swoją drogą takie postawienie sprawy wytrąca Niemcom argument, jakiego używali do uzyskania z po wrotem kolonii. Argument ten zresztą nigdy nie był silny. Przed wojną Niemcy, jak pisze „Current History” (lut. 1937), importowały z zagranicy towarów i surowców na sumę 2,750.000.000 dolarów, z czego kolonie niemieckie dostarczały tylko 14 milionów, a więc pół procent. Eks port niemiecki do własnych kolonii wynosił 0,7 proc. Cyfry niemal śmiesz ne z punktu widzenia gospodarczego. O co więc chodzi? Chodzi o materiał ludzki i o atuty, przy pomocy których można będzie wziąć niejedną lewę w międzynarodowej grze politycznej.

Stulecie paplerosa

Fajka i cygare datują się od czasu odkrycia Ameryki, papieros jednak daleko później wszedł w użycie i w roku bieżącym obchodzi stulecie swe go istnienia. Na początku roku 1837 kampania wojenna w Algierze po krwawej klęsce pod Constantine uległa przewrót. Wojska kolonialne, zmę czone licznymi miesiącami intensywnych marszów w słońcu Afryki, ode szły zostały do Francji i zastąpione nowymi siłami. W cza je walk afrykańskich żołnierze francuscy przy swoili sobie podpatrzony u tubylców zwyczaj skracania tytoniu w liść kukurydzy i palenia takiego oryginalne go „cygara”. Po powrocie do kraju nie porzucili swego nowego zwyczaju, liść kukurydzy został tylko zastą piony kawałkiem cienkiej bibułki. Pa pieros został wynaleziony.

Rozwiązanie zadań z dnia 20 lutego 1937 r.

SZARADA — KURJER WILEŃSKI

KWADRAT MAGICZNY

ROLA
OPAT
LATO
ATOL

SZARADA — KAROLINA

ZADANIE DLA DOMYŚLNYCH

- 1) Pojechał kupiec i zjób (lub też dwóch zjóbów), jeden zjób został na przeciwy lny brzeg, zaś kupiec lub drugi zjób wrócił z powrotem.
- 2) Pojechało 2 zjóbów, z nich jeden wró cił na łódce.
- 3) Pojechało dwóch kupców. Jeden wy siadł na przeciwy lny brzeg — zamiast niego wsiadł zjób i wrócił wraz z kupcem.
- 4) Pojechało na drugi brzeg 2 kupców, a pozostali na przeciwy lny brzeg zjób przewiózł przez rzekę pozostałych 2 zjóbów.

PYTANIA DLA DOROSŁYCH

- 1) Ten kto miał największą głowę.
- 2) Druszlak.
- 3) Bo las do niej nie przyleci.
- 4) Pod mokrym krzakami.
- 5) Ani jednego gonta, bo dach jest cały.

KRÓTKIE ZAGADKI

- 1) Durszlak.
- 2) Topór.
- 3) Stóg siano.
- 4) Skrzypce (brzoza płacząca).
- 5) Jajko.

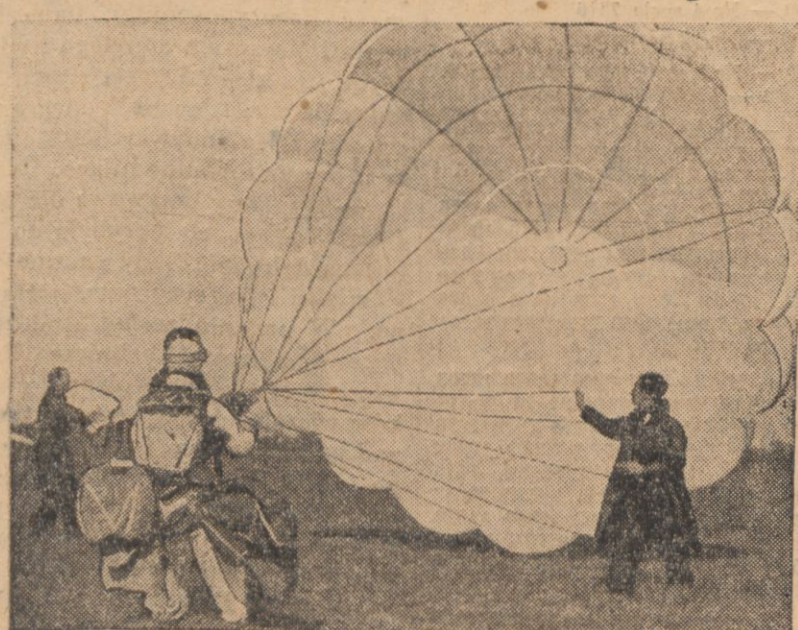
PRZYPOMNIJCIE SOBIE

- 1) W r. 1453.
- 2) Stanisław August Poniatowski.
- 3) Członkowie stowarz. którego celem by lo umoralnienie społeczeństwa, wydawali czasopismo „Wiadomości Brukowe”.
- 4) Chopin urodził się w r. 1810 w Żelazowej Woli, umarł w 1849 r. w Paryżu.
- 5) a) Mickiewicz umarł w Konstantynopolu pochowany w Paryżu, zwłoki w 1838 r. przewieziono do Krakowa;
b) Słowacki umarł w 1849 w Paryżu tam pochowany, zwłoki sprowadzone do wolnej Polski spoczywają w Krakowie;
c) Krasiński umarł w Paryżu w 1855 r. obecnie pochowany w Opinogórze.

PYTANIE DLA SZYBKOBIEGĄCYCH.

Sto—p

Nowy typ spadochronu francuskiego



We Francji przeprowadzono próby z zastosowaniem nowego typu t. zw. poszóst nego spadochronu. Spadochron ten, który częściowo otwiera się w sześciu róż nych fazach spadania, rozpoczyna swoje działanie na wysokości 800 mtr., kończąc rozwarciem się ostatniego płatu na wysokości 400 mtr. Na zdjęciu naszym wynalazca nowego spadochronu p. James Williams po wylądowaniu na ziemi.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powo dować szereg rozmaitych dolegliwo ści, bóle artretyczne, wzdęcia, odbija nia, bóle w wątrobie, niesmak w u stach, brak apetytu, skłonność do choroby złej przemiany ma terii niszcza organizm i przy spieszają starość.

Racjonalna, zgodna z naturą ku racja jest normowanie czynności wą

troby i nerek. Dwudziestoletnie doś wiadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chro nicznego zaparcia, kamieniach żółcio wych, żółtaczkach, artretyzmie ma za stosowanie „Cholekinaza” H. Niemo jewskiego.

Brozury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. Cholekinaza H. Niemojew skiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Na koniunkturalnym przednówku

Świadectwem destrukcyjnego wpływu, jaki wywołał kryzys gospodarczy na rolnictwo nie są wprawdzie zryte okopami pola, spalone domostwa i zdewastowane lasy, tym niemniej jednak sytuacja jest obecna przypomina żywo obraz zniszczeń wojennych. Ograniczona konsumpcja, powrót do gospodarki naturalnej, upadek zaufania w dziedzinie kredytowej i szereg innych ujemnych zjawisk, stanowią spójne kryzys gospodarczego na na froncie rolniczym.

Nie ulega wątpliwości, że zaostrzająca się poprawa sytuacji ekonomicznej wynika nie ze sztucznego „nakręcania” koniunktury, a przede wszystkim z zjawiskami przejściowymi, lecz rezultatem korzystnego na całym świecie ukształtowania się decydujących o koniunkturze sił gospodarczych i politycznych mających widok utrzymania się przez czas dłuższy.

W związku z tym powstaje pytanie czy i w jakim stopniu rolnictwo polskie przygotowane jest do wyzyskania możliwości, tworzących się w obliczu pomyślniejszej dla jego rozwoju sytuacji gospodarczej. Przyzwyczajeniśmy się twierdzić na zasadzie wzrostu produkcji rolniczej w latach ostatnich, że zdolność przystosowania się naszej wsi do każdej koniunktury jest wystarczającą gwarancją zapewnienia środków żywności zarówno w katastrofalnej gospodarczo sytuacji, jak i w okresie prosperity. W mniemaniu tym popełniamy błąd polegający na nieuwzględnieniu tak niezmierznie ważnej dla Polski kwestii przyszłości naturalnego. Toteż gdy mowa o wzroście produkcji rolniczej w okresie kryzysu — kto wie, czy nie została ona wywołana koniecznością zaspokojenia stałe przysługujących mas ludności w żywności, nie zaś reakcją w kierunku skompensowania strat poniesionych w kryzysie nadwyżkami produkcji.

Jak wykazują w swych bardzo interesujących rozważaniach pp. Buczyński i Markowski (Życie Rolnicze Nr 7 rb.), ilości rozporządzalne do użytku wewnątrz — krajowego z produkcji polowej i łąkowej znalazły w stopniu do przysług ludności w stosunku, który pozwala mówić o ograniczeniu się ludności w spożyciu artykułów tego pochodzenia. Wzrostło jedno cześnie spożycie mięsa, co pozwala sądzić o utrzymywaniu się konsumpcji jego przynajmniej na poziomie przed kryzysowym.

Przytoczone wnioski powstały na tle obliczeń, które nie mają pretensji do wielkiej ścisłości i nieomyślności, cyfry wskaźnikowe oznaczających wysokość konsumpcji artykułów rolniczych na głowę ludności wypływają z przybliżonego szacunku produkcji rolniczej w ogólności, potrącenia ilości eksportowanych za granicę i zestawienia pozostałego do dyspozycji rynku wewnętrznego produktów z ilością mieszkańców. Jeżeli jednak dopuścić możliwość istnienia dużych nawet błędów w podobnych obliczeniach, tym niemniej obrazują one tendencje, które w zakresie konsumpcji wewnętrzno-krajowej niewątpliwie istnieją.

Według danych Gł. Urzędu Stat. liczba ludności w Polsce w latach 1928/29—1935/36 wzrosła z 30.909 tys. na 33.832 tys., a we wskaźnikach ze 100 na 109,4 podczas gdy wskaźnik produkcji polowej i łąkowej wzrósł w tym czasie ze 100 do 101,4, a zwierzęcej do 115,1. Jak widać, produkcja ledwo „nadąża” za wzrostem ludności, lub nawet nie może zaspokoić jej potrzeb konsumpcyjnych. Jeśli ponadto uwzględnić konieczność eksportowania artykułów rolniczych, tendencje równania na Zachód pod względem stopy życiowej ogólnej, a więc i to w pierwszym rzędzie potrzeby elementarnych, a wreszcie konieczność przystosowania rolnictwa do potrzeb mobilizacyjnych, to się

okaże, że produktywność rolnictwa polskiego nie stoi dziś jeszcze na dostatecznie wysokim poziomie. Zbyt powolny wzrost, a nawet spadek wskaźników produktywności w stosunku do wskaźników przyrostu ludności, mówi o ograniczaniu się tej ostatniej w spożyciu artykułów pierwszej potrzeby, co zresztą potwierdza na każdym kroku praktyka żywoją, zwłaszcza w odniesieniu do stosunków wiejskich.

Wobec powyższego staje przed rolnictwem naszym trudne i odpowiedzialne zadanie utrzymania produkcji w granicach kontyngentu niezbędnego do zapewnienia środków żywności nie tylko przy dzisiejszej, lecz i przyszłej, mniejszej nadziei wyższej stopie życiowej ludności; co więcej — zadanie „wznowienia” produkcji ponad poziom potrzeb codziennych — dla względów, które omówiliśmy wyżej.

Produkcja rolnicza — w przeciwieństwie do przemysłowej — odznacza się trudnością szybkiego przestawienia jej kierunku. Wszak proces produkcji roślinnej trwa okragły rok, w tym zaś czasie mogą zajść nieoczekiwane fluktuacje koniunkturalne.

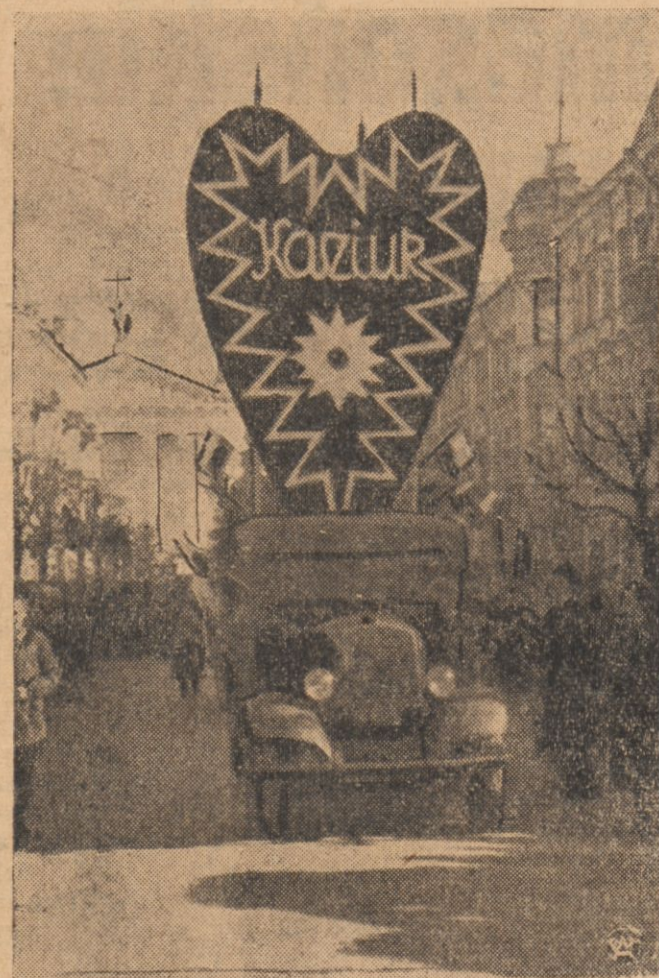
Jeśli zastanowimy się nad wyborem najbardziej odpowiedniego dla polskich stosunków i „długofalowego” kierunku produkcji rolniczej, to niewątpliwie uznać wypadnie wyższość produkcji hodowlanej nad roślinną. Przemawia za tym większa „giętkość” hodowli w stosunku do potrzeb rynku, korzystne, zwłaszcza na wschodzie kraju, warunki naturalne, a wreszcie nadmiar ludzi i wysoki

koszty produkcji, które nigdy nie umożliwią nam zwycięskiej konkurencji w produkcji i eksporcie zbóż z Argentyną, Kanadą lub Australią. Nie bez znaczenia jest tu wreszcie fakt nieustannego rozdrabniania własności ziemskiej, który sprzyja rozwojowi raczej produkcji hodowlanej niż roślinnej, prócz tego zaś procesy urbanizacji i uprzemysłowienia, które — acz wolno — niewątpliwie w Polsce narastają i narastać będą nadal. Obranie tego kierunku będzie ponadto podtrzymaniem naturalnych tendencji już istniejących i to nie tylko w Polsce, lecz i w przodujących rolniczo krajach Zachodniej Europy. Obranie właściwego kierunku produkcji jest dla rolnictwa, zwłaszcza po wyjściu z chaosu kryzysowego, sprawą zasadniczą.

Na terenie Ziemi wschodnich, gdzie rolnictwo, praktycznie biorąc, jest jedyną aktywną gałęzią produkcji — nastawienie jej na właściwe tory jest pilnym i trudnym zadaniem.

Mówiąc o produkcji hodowlanej mamy oczywiście na myśli tylko przewagę jej nad roślinną, nie zaś uszczuplenie tej ostatniej.

Jeśli jednak się zgodzić, że racjonalna produkcja hodowlana jest w pewnym stopniu wyższym szczeblem intensywności gospodarstwa rolnego i zestawieć jej potrzeby z zaniebawaniem gospodarstwem Ziemi Wschodnich, wówczas jasnym się stanie dla czego rolnictwo nasze wkraczając w okres przednówka spodziewanej prosperity tak gromko woła o skierowanie strumienia inwestycyjnego na swój teren.



Serce wiezione na samochodzie na czele tradycyjnego pochodu „Kaziukowego” i fragment z kiemaszu ludowego.



Wypadki na kolei

Ranni. — Zabity. — Samobójstwo w wagonie

W dn. 3 bm. o godz. 23 m. 15 na st. Soły na 150 m. od dworca kolejowego w Osmianie znaleziono obok

torów leżącego jakiegoś osobnika, który miał przecięć nogę powyżej kolana. Stwierdzono, że jest to Konstanty Tadrowski, lat 20, który jechał bez biletu do Wilna. Wymienionemu udzielono pomocy lekarskiej i skierowano do szpitala w Mołodecznie. Tadrowski jest mieszkańcem kol. Korzenie gm. smogonińskiej.

Dnia 5 bm. na st. Brześć Centralny w próżnym wagonie towarowym na bocznicę Muchawiec—Przystań powiesił się Aleksander Kaszemin, lat 30, mieszkaniec m. Brześć n. B.

Dn. 5 bm. pociąg osobowy Nr. 1616 na odcinku Porzece — Druskieniaki najechał na nieostrożnym przejeździe na furmankę. Wskutek zderzenia został zabity furman Kazimierz Marcinian, mieszkaniec wsi Sterowo, gm. marciańska. Przyczyną wypadku — własna nieostrożność zabitego.

Dnia 5 bm. o godz. 19 m. 35 na st. Białystok Centralny pociąg pociesny Nr. 706 w czasie wjazdu na stację ciężko ranił kpt. dr. Andrzeja Górniaka podprokuratora Sądu Wojewódzkiego i lekko zranił komisarza kontroli skarbowej Józefa Borola, którzy nieostrożnie przechodzili przez przejazd dla podróży, nie zwracając uwagi na sygnały pociągu i służby kolejowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej poszkodowani zostali odwiezieni do szpitala żydowskiego w Białymstoku.

Losowanie 3 proc. Poż. Inwestycyjnej

TABELA NIEURZĘDOWA.

W pierwszym dniu ciągnięcia 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące wygrane:

Zł. 200.000 — Nr. 19 seria 3462	
Zł. 50.000 — Nr 4 seria 7316	
Zł. 25.000 — Nr 22 seria 6026	
Zł. 10.000 — Nr 8 serie 9939, 14 — 21276	
25	5412, 32 — 17959, 35 — 15499
Zł. 5.000 — Nr 9 — 4263, 14 — 1456 16 — 6825 23 — 786 11276 26 — 3935 28 — 5827 10592 38 — 7495 44 — 21964 48 — 16459	
Zł. 2.000 — Nr 18 — 8007 10934 11170 18221 21824 Nr 34 — 7700 8783 14939 18556 22619. Nr 35 — 1358 4587 4914 5229 5701 6526 7605 9619 13952 21155. Nr 36 — 383 2549 3310 19551 21241. Nr 42 — 681 1593 6446 12608 21546. Nr 49 — 1618 2311 4089 7762 8593 10201 11399 14338 19032 19430.	
Zł. 1.500 — Nr 3 — 5227 6902 10020 13793 15568 17210 18007 20301 22100 22470. Nr 14 — 1031 1728 2593 4158 4220 7298 7899 7970 8239 8781 10609 15242 18799 19062 19608 20608 20681 20727 22089 22342. Nr 24 — 1116 7088 10031 14814 19647 19963 20627 20932 21525 22225. Nr 28 — 3959 7882 13346 14522 14986 16153 17128 20938 22098 22735. Nr 44 — 688 1085 3102 5991 10323 12531 14728 15634 17829 18343.	

Nie ma niewykształconych, odkałd pojawiły się książki, odkałd należało do sprzętów domowych każdego mieszkańca w cywilizowanym świecie.

„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Najwybredniejsze wymagania zadowolisz
ty u nas
NARZĘDZIA I NASIONA
w Centrali Zaopatrzenia Ogrodniczych
Wilno, Zawłana 28, tel. 21 48
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Słowo, które mnie prześladowa

Jest słowo, które mnie od najmłodszych lat prześladowa. Słowem tym jest słowo: „Wypieś”. Gdy chodziłem do szkoły, nauczyciel mówił mi: no, przyjacielu, wypieś mi lekcję. Przychodził do domu, z podbitym okiem, zaraz odciec do mnie: wypieś mi coś tam zbroił.

Nieraz mój drugi szef mówił do mnie: wylej go śpiewającego. Rok w rok wyśpiewuję moje dochody w Urzędzie podatkowym, a gdy wracam wieczorem do domu po „ważnym posiedzeniu”, żona wyśpiewuje mi wszystkie moje grzechy. Ostatnio, mam nowy powód do śpiewania.

W domu, w biurze, u znajomych każdy nagabuje mnie: mój kochany, znasz może ten przebieg o zwijkach Morwitan

to go zaśpiewaj. Bo, widzisz chcę wziąć udział w ankiecie na nazwę najnowszego przebiegu o zwijkach Morwitan. Ponieważ jestem trochę muzykalny, a przy tym jestem gorącym zwolennikiem zwijk Morwitan — więc śpiewam.

Ale moi drodzy, dajcie mi już spokój! Przecież wszystkie piosenki usłyszyście w czasie specjalnej audycji Polskiego Radia dzisiaj 7 marca o godz. 16, w czasie tej audycji pod tytułem Morwitan w piosence, usłyszycie również marsz, którego nazwę ustalą wszyscy palacze w powszechnym głosowaniu, za co każdy może zdobyć wysoką premię zł. 1000, 300, 100, lub piękny upominek. A mnie dajcie już spokój!

Urzędnik z głosem.

Cenne rady dla przyjeżdżających na prowincję

Aby ułatwić osobom przyjeżdżającym do naszych miast i miasteczek szybkie zaaklimatyzowanie się i nawiązanie bliższego i milego kontaktu z miejscowym społeczeństwem, podjąłem się trud udzielenia kilku cennych porad, które mam nadzieję nie jednemu się przydadzą.

Przed wszystkim przyjeżdżając do prowincjonalnego miasteczka trzeba się dowiedzieć, kto de facto rządzi miasteczkiem. Bo często bywa że nie starosta, nie burmistrz i nie wójt grają pierwsze skrzypce, jakby kto sądził, lecz zgola kto inny, słoży jakby na uboczu. Czasami bywa to jakiś udekorowany „działacz społeczny”, czasami krewny jakiegoś dygnitarza, nie rzadko i komendant posterunku. Takiej osobie trzeba przede wszystkim złożyć wizytę i powiedzieć kilka komplementów. Jeżeli na przykład składa się wizytę staroście, trzeba wyrazić zadowolenie z powodu doskonałości dróg i uprzejmości służby, — chociażby w rzeczywistości złamało się w drodze kolo o polany most, a służba drogowa była impertynecka. Nie można też zmyślać że się widziało wszędzie zadowolone twarze chłopów i dobrobyt mas, bo większą staroście sprawi przyjemność zdanie, że tylko zadowolony z jego energii i umiejętności rządzenia panuje ład i porządek. Można dodać, że w sąsiednim powiecie o wiele lepsze są warunki pracy. Każdy starosta chętnie to przyzna.

Jeżeli znowu wypadnie złożyć wizytę burmistrzowi, to najlepiej położyć go sobie przystępnie podziwu: — Nie do uwierzenia, jak pan burmistrz mógł w tak krótkim czasie tyle zdziałać. Poprośtu nie

poznałem miasta; przed dziesięcią laty była tu dziura, a dziś — miasto. — Można tak powiedzieć, nawet gdyby się przyjechało po raz pierwszy. W odpowiedzi burmistrz uśmiechnie się błogo i powie: — Znaczenie więcej mógłbym zdziwić, gdyby nie rada. Ta rada miejska to moja śmierć; stale rzuca mi pod nogi polana. — Na to trzeba odpowiedzieć ze zgrozaniem: — Tak, tak, słyszałem że są to kretyni, zacofańcy (Rada zawsze jest najgorsza). A jednak daje pan sobie radę. Zdziwiam się. Jakże brak takich ludzi na fotelu prezydentów dużych miast. — Można jednak trafić na burmistrza, który dość już ma takich pochlebistów od swoich dłużników, wtedy najlepiej powołać się na rzekomą znajomość z dyrektorem departamentu samorządowego. Wówczas serce burmistrzowskie na pewno rozmięknie i przyjmie was jak objawienie.

A gdy wypadnie złożyć wizytę komendantowi posterunku, trzeba rzucić mu kilka zwyczajnych słów uznania, że wszędzie czysto, schludnie i karnie. To wystarczy. Radzę jednak uważać jakie na niego wrażenie zrobiła wasza fizjonomia i czy policjant nie obserwuje koloru waszych włosów, znaków szczególnych i kształtu dużego palca. Jeżeli tak, to najlepiej skrócić wizytę, a już broń Boże nie wspominać o skargach tubylców. Powoływani się na stosunki i znajomości nic tu nie pomoże.

Gorzej już jest gdy w miasteczku rządzi mafia, to znaczy grono osób grupujących się dokoła miejscowego kacyka. W takim wypadku trzeba złożyć wizytę wszystkim naraz, uważając by kogoś nie pominąć, nie wyróżnić, nie dotknąć i nie być przedmiotem szczególnego podziwu lub niechęci kogokolwiek z tego dworu. Bo trzeba wiedzieć, że jak i na dworze udzielonego władcy wszyscy tu spiskują, intrygują i walczą o osobiste wpływy. Ławo więc stać się kołem oliwnym ich wzajemnej walki.

Będąc już w towarzystwie, trzeba się wyżyć wszelkiej krytyki, wszelkich uczuć, wszelkiej beznadziei, słowem trzeba wyżyć się samego siebie i stać się mile uśmiechającym się plackiem. Szczerem niedorzeczności byłaby taka uwaga: — No dobrze drodzy państwo, nie przeczę, że praca społeczna wro u was jak nigdzie (tego nie można zaprzeczyć pod groźbą zliczowania), że nie żałujecie sił i zdrowia, ale powiedzcie szczerze, po głębszym namyśle, tak z reka na sercu, co do tychczas osiągnięliście? Czy mniej jest bójek, kradzieży, chorób

Dziś turniej gier sportowych na rzecz bezrobotnych

Dziś o godzinie 11 min. 30 w sali Ośrodka Wych. Fiz. w Wilnie odbędzie się dawno zapowiadany turniej gier sportowych między zespołem Szkoły Nauk Politycznych, a reprezentacją sportową Uniwersytetu Stefana Białego.

Zainteresowanie tymi zawodami jest wyjątkowo wielkie. Nie ulega wątpliwości, że sala Ośrodka będzie przepiękna, zwłaszcza że dochód z zawodów przeznaczony jest na akcję pomocy zimowej bezrobotnym.

Kapitanem sportowym drużyny Szkoły Nauk Politycznych jest znany w Wilnie gracz Kazimierz Puskarewicz. Jeżeli chodzi o piłkę siatkową, to jest on najlepszym naszym graczem. Posiada doskoła ną technikę. W drużynie wystąpi Holownia, który dzisiaj znany jest w Wilnie z sędziowania meczów baskerskich. Angis był podporą AZS. W drużynie gier sportowych. W obecnym sezonie wykazuje on w dalszym ciągu dobrą formę. Ostatnio brał udział w turnieju miast w Toruniu. Wilno, jak wiemy, zdobyło tam pierwsze miejsce.

Weteranem gier sportowych jest Teichman, który grał w słynnym kiedyś zespole Asira przy gimn. Lelewela.

Najniższym graczem w drużynie Szkoły Nauk Politycznych będzie sympatyczny Kulesza, który mistrzem jest w piłce koszykowej, a w siatkowej będzie to faktycznie jego debiut.

Podziwiać będziemy mogli w nowej roli doskonałego biegacza Kłiksa.

Pewnego rodzaju sensacją sportową będzie występ Józefa Lewona, który grał przed 10 laty w drużynie AZS. Za czasów: Weyssenhoffa, Godlewskiego, Niesieckich i innych znanych sportowców Wilna.

Drużyna USB. posiada również szereg głośnych nazwisk. Kapitanem sportowym będzie Kuczyński. Jest to jeszcze gracz młody, ale obiecujący. Lisiecki — to stary rywalizator. Reprezentacyjny gracz AZS. Pozostali gracze: Nitosławski, Kożan, Dzieżyński i Kniż są mało znani na gruncie sportowym, ale na treningach wykazywali dobrą formę.

Przeglądając składy obu drużyn na zwycięstwo typować raczej trzeba drużynę Szkoły Nauk Politycznych.

Przed zawodami wygłoszone zostaną przemówienia oficjalne. Zaznaczyć trzeba, że Bratnia Pomoc Szkoły Nauk Politycznych zwycięskiej drużynie ofiarowała na grody przechodnią.

Płoną stodoły ze zbiorami

W kol. Dajnówce gm. werenowskiej wybuchł pożar w stodole Ludwika Kochowskiego. Pożar strawił 6 stodoł ze zbiorami i narzędziami rolniczymi, poza tym spłonęły 3 obory. 7 owiec, 1 koń. Straty ogólne wynoszą około 21.467 zł.

Poszkodowani podejrzewają o podpalenie Aleksandra Kochowskiego. Pożar na skutek b. silnego wiatru zagrażał całej wsi, z której z 30 domów i tylko na skutek b. silnej akcji obronnej udało się pożar zlokalizować.

W czasie pożaru zbiegła bosa z mieszkania 7-letnia Stanisława Zohndziewiczówna, którą odnaleziono zdala od miejsca zupełnie nieprzytomną, dopiero na skutek zabiegów udało się ją przywrócić do normalnego stanu.

W przeddzień wypadek pożaru miał miejsce we wsi Karnej, gm. bielickiej. Pożar powstał w stodole Rpdziewicza Konstantego. Spłonęły 3 stodoły ze zbiorami.

Znowu post...

mówi z niechęcią niejedną, widząc na stole potrawy bezsmakowe. Mniej byłoby niezadowolonych, gdyby potrawy postronne były smaczniejsze, przyrządzone, a to przecież bardzo łatwe, wystarczy dodać do nich kilka kropel orzypawy MAGGIEGO, aby ich smak podnieść i uszlachetnić. Potrawy postronne będą wtedy, wyborne, a każdy z apetytem i zadowoleniem zje każde danie.

Mołodeczno

— Pamiętki złożenia ślubowania
Z. R. Zarząd Powiatowy ZR. pow. mołodeczńskiego przesłał Zarządowi Kół ZR godło państwowe celem doręczenia na namiatkę złożenia ślubowania organizacyjnego członkom ZR.

Rozdanie tych pamiętek odbywa się uroczysto w Kołach ZR. Pierwsza taka uroczystość odbyła się w Grodnie dnia 28 lutego rb. Na zbiórce zgłosiło się 89 członków ZR. Po odczytaniu odezwy Zarządu Pow. ZR nastąpiło uroczyste wręczenie pamiętek, po czym prezes Koła ZR wygłosił przemówienie do członków na temat „Jakimi powinni być członkowie ZR. i żołnierzy Armii Polskiej”. Po przemówieniu wniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza po czym orkiestra odegrała Hymn Narodowy. W świetlicy Koła odegrano sze reg pieśni legionowych. Całość wypadła uroczysto i imponująco.

— Dyplomy honorowe dla P. Starosty. 3 marca rb. przybyła do Mołodeczna delegacja Rady gminnej z Woropajewa i Norczyce pow. postawskie go. W uznaniu zasług położonych przez p. Starostę Kazimierza Protasewicza w czasie sprawowania obowiązków wicestarosty w pow. postawskim nad podniesieniem życia gospodarczego i społecznego w tych gminach delegacja wręczyła p. Staroście dyplomy uznania honorowym wybitnym gm. woropajewskiej i norczyckiej.

— Zjazd Delegatów Kół ZR i RR Na 14 marca rb. zwołany został do Mołodeczna Zjazd Delegatów Kół ZR i RR oraz Prezydium Zarządów Kół ZR powiatu. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele garnizonowym.

Oszmiana

— Redakcja stwierdza, że korespondencja z Oszmianą umieszczona w Nr. 60 (4022) z dnia 2 marca 1937 r. a podpisana inicjałami „Kr.” nie pochodzi od inspektora szkolnego obwodu oszmiańskiego Lucjana Krajewskiego. Oświadczanie to dotyczy również korespondencji z Oszmianą w przyszłości.

Podwyżka płac w fabryce dykty Koniec zatargu w Wilnie — początek w Połowiu

Zostało ogłoszone orzeczenie arbitrażowe w sprawie głośnego zatargu w fabryce dykty kłonej przy ul. Ponarskiej 69 w Wilnie, ustalające nowe stawki płac robotniczych.

Jak wiemy zatarg w fabryce wybuchł w sprawie czasu z powodu wydalenia z pracy delegata robotniczego niejakiemu Gobisa. Związek zawodowy robotników fabryki uznał, że zwolnienie to jest zwykłą, skierowaną przeciwko związkowi i że w ten sposób fabrykant chce sparaliżować lub odwieść dojrzejącą sprawę pod wyższy płac.

Robotnicy ogłosili w odpowiedzi na to strajk okupacyjny, który trwał cztery dni i który został przerwany po skierowaniu sprawy do komisji arbitrażowej.

Komisja ta, składająca się z przedstawicieli stron oraz okręgowego inspektora pracy p. Leszczyńskiego, uznała, że dotychczasowe płace w fabryce były za niskie i uchwaliła podwyżkę stawek w granicach od 10 do 37 procent. Kobiety, zatrudnione przy klejeniu dykty, które dotychczas miały po 1,60 zł. dziennie, będą otrzymywać po 2 zł., mężczyźni zamiast 2 zł.

— 2,75 zł., fachowcy zamiast 3 zł. — 3,80 zł. i pomoc zamiast 2,50 zł. — 3,30 zł. Godziny nadliczbowe i święta, zgodnie z ustawą mają być odpłacane o 50 proc. wyżej. Wszyscy robotnicy mają otrzymać raz w miesiącu bezpłatny bilet do łaźni. Fabrykant będzie mógł zwalniać i zatrudniać robotników nowych tylko po porozumieniu ze Związkiem.

Pisaliśmy wczoraj o wybuchu strajku okupacyjnego w fabryce dykty kłonej „Dykta — Belmont” w Połowiu, zatrudniającej do 200 robotników.

Otóż strajk ten pozostaje do pewnego stopnia w związku z wypadkami na fabryce dykty przy ul. Ponarskiej 69. Obie fabryki należą do jednego właściciela, przemysłowca warszawskiego Rochlina, i w obu płace stały na bardzo niskim poziomie. Orzeczenie komisji arbitrażowej w Wilnie przynajmniej bądź co bądź procentowo duże podwyżki, przyspieszyło rozwój wypadków w Połowiu. Strajk w fabryce „Dykta-Belmont” prowadzi związek klasowy.

(w)

Cała wieś prawosławna pragnie przejść na katolicyzm

W gminie iłskiej, pow. wilejskiego znajduje się wieś Nowa Huta, zamieszkała przez ludność prawosławną w liczbie ponad 250 osób.

Wieś ta była niegdyś katolicką, lecz w dobie ucisku zaborców i religijnych prześladowań ludność Nowej Huty przyjęła prawosławie.

Obecnie włościanie uchwaliли jedynomyślnie powrócić na łono kościoła katolickiego i w związku z tym w dniach ostatnich wystosowali zbiorowe podanie do Metropolity Wileńskiego go Arcybiskupa Jędrzejkowskiego prosiąc o ułatwienie i pomoc w tej sprawie.

W potajemnych klubkach wieśniacy przegrywają pieniądze, kartofle zapałki...

W niektórych wioskach zaobserwowano, że wieśniacy w długie zimowe wieczory skracają czas oddając się z zapalem grze hazardowej w karty. Potworzyły się formalne „kluby”.

W środowiskach zamożniejszych grają o pieniądze, natomiast biedniejsi grają w zapałki, a nawet ziemniaki. Do walki z tym hazardem wystąpiły organizacje społeczne zamierzające wypłenić go drogą zakładania świetlic i czyteln.

Zawieje śnieżne w powiecie wilejskim

Obfite opady śnieżne, notowane w ostatnich tygodniach, pokryły powiat wilejski powłoką śnieżną grubości od 50 cm, do 1 m. Grubość lodów na rzekach i jeziorach dochodzi do 80 cm. W takim stanie śniegów i lodów przy wiosennym ociepleniu się i gwałtownym topnieniu śniegów możliwe jest wystąpienie wody z brzegów rzek połączone z zalewem niżej położonych osiedli. W przewidywaniu tej sytuacji władze administracyjne przedsięwzięły odpowiednie kroki.

Wypędzał dzieci z mieszkania. Cierpiąc od dłuższego czasu na chorobę psychiczną i już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia, jednakże zawsze mu przeszkodziło w dokonaniu samobójstwa.

Śmiertelny żart Zastrzelił się 15-letni chłopiec

W dn. 5 bm. przy ul. Obozowej 46 wystąpił z rewolweru syst. Buldog pozował się życia Bolesław Ankudowicz, lat 17. Ustalono, że wymiełony w czasie nieobecności rodziców chcąc nastraszyć domowników wybrał z bebenka jeden nabój, nastawił

pod iglicę pusty otwór, przyłożył lufę do skroni i spuścił kurek, nie wiedząc o tym, że po naciśnięciu kurka bebenek posuwa się o jeden nabój. Anku dowiedziawszy się o tym, że wymiełony w czasie nieobecności rodziców chcąc nastraszyć domowników wybrał z bebenka jeden nabój, nastawił

Samobójstwo wieśniaka

W dn. 4 bm. mieszkaniec wsi Wola Mała, pow. słonimskiego, Antoni Puzacz powiesił się we własnym mieszkaniu na rzeczniku, umocowanym do belki. Przed samobójstwem Puzacz poblił żonę i po

wypędzał dzieci z mieszkania. Cierpiąc od dłuższego czasu na chorobę psychiczną i już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia, jednakże zawsze mu przeszkodziło w dokonaniu samobójstwa.

Drissiaj premija 1000 zł.

W ankiecie radiowej

„Morwitan”

w piosence

nadawanej na całą Polskę o godz. 16^{tej}

Okólnik wojewody wileńskiego o życiu prywatnym urzędników

Do wszystkich PP. Starostów województwa wileńskiego.

Niejednokrotnie dochodzą do mnie z terenu skargi na zdarzające się wypadki wykorzystywania przez urzędników administracji ogólnej swego stanowiska w stosunkach prywatnych. Wypadki te dotyczą najczęściej sfery zobowiązań pieniężnych, zakupów, umów itp., lecz czasem odnoszą się nawet do stosunków ściśle intymnych.

Zasadniczo stoję na stanowisku niewtrącania się przełożonych do życia prywatnego podwładnych.

Jednak ta zasada nieingerencji przełożonego musi mieć granice. Granicę tę określa wzgląd na interes publiczny. To też ilekroć postępowanie urzędnika w życiu prywatnym bądź natiera znamiona zgorzienia publicznego, bądź połączone jest z oczywistą krzywdą obywateli, tylkroć przełożony ma prawo i obowiązek zainteresowania się danym wypadkiem, żądać sprawy wszechstronne i wysłać odpowiednie konsekwencje PP. Starostów powinni nieustannie pamiętać, że nawet najniżsi urzędnicy są na prowincji przedmiotem obserwacji i krytyki ze strony obywateli i, że na wet pozornie drobny wypadek nieodpowiedniego zachowania się urzędnika w życiu prywatnym, o ile tak, wy padek pociąga za sobą krzywdę obywatela lub zgorzienie publiczne, bývá szeroko komentowany i w konsekwencji prowadzi do urobienia o urzędnikach złej opinii w społeczeństwie.

Zarządzam przeto, by wszelkie skargi obywateli, odnoszące się do życia prywatnego urzędników lwyły przez PP. Starostów rozpatrywane osobiście, z całą wnikliwością i wszechstronnością. W wypadkach stwierdzenia winy urzędnika należy bezwzględnie wpływać na winnego w kierunku naprawienia krzywdy lub usunięcia momentu zgorzienia publicznego, w wypadkach zaś poważniejszych oraz w wypadkach trwającej złej woli urzędnika pociągać go do

odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skargi na urzędników podwładnych Panom Starostom, do załatwienia w myśl niniejszego okólnika. Za należyte rozpatrzenie załatwienie tych skarg czynię Panów Starostów osobiście odpowiedzialnymi.

Na zakończenie zaznaczam, iż zdaję sobie sprawę, że w wielu wypadkach skargi na prywatne życie urzędników mogą mieć cechy pospolitego

szantażu. W takich wypadkach, t. j. w wypadkach stwierdzenia złej woli u skarżących należy ich pociągnąć do odpowiedzialności z art. 143 K. K., kierując odpowiednie doniesienie do prokuratora.

Okólnik niniejszy odczyta Pan Starosta wszystkim podległym urzędnikom i funkcjonariuszom.

Wojewoda
L. BOCIANSKI

Kurjer Sportowy

Wysoki poziom gimnastyki w Szwecji



Ostatnio coraz częściej przybywa do Sztokholmu przedstawicieli różnych krajów europejskich dla przeprowadzenia na miejscu studiów socjalnych, a szczególnie związanych z rozwojem kultury fizycznej młodzieży szwedzkiej. Zdjęcie na sze przedstawia fragment z lekcji gimnastyki szwedzkiej w Instytucie Wychowania Fizycznego dla dziewcząt w Sztokholmie.

Dziś mecz bokserski WKS. Śmigły - Elektrit

Dziś o godz. 18 w sali Ośrodka Wych. Fiz. w Wilnie odbędzie się ciekawy mecz bokserski między drużyną Wojskowego Klubu Sportowego „Śmigły”, a zespołem Elektrytu. Wojskowi przyjęli wyzwanie Elektrytu i walczyć będą o każdy punkt. Mecz zapowiada się nadzwyczaj interesującym, bo kluby te walczą o prestiż sportowy.

W obu składach znajdujemy szereg znanych bokserów jak: Norwicz, Lenarda, Zawadzkiego, Dębskiego, Talke, Bańskiego, Wilde i innych.

Towarzyską walkę sioczy Kulesza ze Szczepiorkiem.

Następną imprezą bokserską będą mistrzostwa indywidualne Wilna, które rozpoczną się w sobotę. Tegoroczne mistrzostwa wzięły udział w wyścigu na wyrównany poziom szeregu zawodników zapowiadają się wyjątkowo interesującym. W tym roku nie będziemy zapewne mieli przestraszającej ilości walkowerów.

Po mistrzostwach indywidualnych nie zapowiada się na razie nic ciekawego. Warto zaznaczyć, że termin mistrzostw eliminacyjnych Polski przesunięty został na 10 i 11 kwietnia. Eliminacje przeprowadzone zostaną między bokserami Wilna, Warszawy i Białegostoku. Zawody odbędą się w Białymstoku. Wilno zamierza do Białegostoku wysłać pełny skład, to znaczy, że reprezentować będą wszystkie wagi.

Nowa placówka artystyczna w Wilnie

Dorostym nieźle się dzieje w Wilnie. Mają teatr na Pohulance, operetkę w Lutni, rewie w Nowościach, środki literackie... a dzieci? Od czasu do czasu dostają widowisko, zwykle w wielkie tylko święta. Jest to tak mało i ogromne społeczeństwo naszych miłusińskich przez tyle miesięcy, prócz szkoły i domu, tak rzadko widzi coś innego. Zastanowili się nad tym b. absolwenci Studium Teatralnego RWZA, pp. Badowscy J. i W. założyli małą artystyczną placówkę dla dzieci. Założyli teatrzyk kukiełek p. n. „Bajka”, który wystawi dn. 7 bm. o godz. 16 w sali świetlicy PPW Dominikańska 15, swą pierwszą premierę:

O strasliwym Smoku
I dzielnym Szweczyku,
Prześlicznej Królewnie
I królu Gwoździuku.

Sztukę M. Kownackiej. W reżyserii i dekoracji założycieli.

Należy wspomnieć, że p. Dyrektor Poczty i Telegr. inż. M. Nowicki oraz Zarząd PPW odnieśli się z całą życzliwością do nowopowstałej placówki artystycznej, ofiarowując na ten cel nową salę świetlicową.

Dzięki systematycznemu stosowaniu u dzieci preparatów Vasenol zapobiega się zaczerwienieniom, odparzeniom i zapaleniu skóry. Dlatego:

Vasenol

Puder i pasta przeciw odparzeniom

Preparaty VASENOL są polskimi produktami

Należy wystrzegać się naśladowców.

Zakł. Przem. Vasenol Tczew.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE:

Na stadionie W. P. mecz piłkarski dwóch zespołów złożonych z najlepszych piłkarzy Warszawy.

W operetce o godz. 16.30 mecz bokserski Gwiazda-CWS.

W gmachu Cyrku mecz bokserski Ołecie-HCP.

W gmachu CIWF o godz. 11 zawody lekkoatletyczne w hali.

NA PROWINCJI:

We Lwowie — zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu.

W Zakopanem — międzynarodowe mścarskie mistrzostwa Polski w kombinacji alpejskiej.

W Toruniu — mistrzostwa Pomorza K. P. W. w grach sportowych.

ZA GRANICĄ:

W Mentonie — dalszy ciąg międzynarodowego turnieju tenisowego z udziałem polskich tenisistów.

W Amsterdamie — mecz piłkarski Holandia-Szwajcaria.

OWOCOWE PARKOWE ALEJE IGLASTE BYLINY ORAZ ROZE

Drzewka i Krzewy

POLECAJĄ MAJĄTKU SZKÓŁKI GODZISZ

A. i M. Kwaśniewskich

Poczt. Sobolew, woj. Lubel., tel. 18.

Informacje: Warszawa, telef. 725-30.

Cenniki na sezon wiosenny na żądanie gratis i franco.

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYŃSKI

— To tylko forma, nie ma znacząca forma — ścisła w obu dloniach sztywną rękę Zana... — Któż by chciał dokuczać tyle obiecującym młodzieńcom, o których sam książę kurator na obiedzie u profesora Śniadeckiego wyrażał się superlatywami! Mybyśmy chcieli wiedzieć jedynie...

— Siadaj asan! — huknął tubalnie Kłagiewicz w stronę Zana, jakby nie było całej bojanusowej przemowy. Bojanus uciął natychmiast i zakaszlał się na pokrycie ostatnich niedomówionych słów, poczem ostentacyjnie odszedł do bocznego stołu, gdzie pograżył się w oglądanie jakowychś szpagatów. Kłagiewicz z ręką na leżącym pośrodku stołu komisyjnego sekstermie, patrzył zadowolony na oddalającego się Bojanusa. Zan, siadając, zauważył, że sekstermie był to właśnie „Instrukcja” filomacka, wydrukowana w zeszłym roku pod skromnym tytułem: „Opis Jeograficzny”, bez zezwolenia władz uniwersyteckich. Książę Kłagiewicz otworzył broszurę na tytułowej karcie.

— Z panem chciałem o tym pogadać. Pan Mieczewicz nie nam wyjaśnić nie raczył, odpowiadał na moje pytania jak przez sen magnetyczny.

— On pisze nowe poema.

Kłagiewicz akceptował uśmiech łaskawym skłanianiem głowy.

— Uszanujmy tedy spokój poety. Ale pan za to wyjaśnij nam niechybnie znaczenie pisma, które mamy przed sobą.

— Och, chcieliśmy rozbudzić wśród kolegów zainteresowanie dla kraju rodzinnego.

— Kto mianowicie?

— Organizatorzy koleżeńskich kursów pomocniczych. Uważaliśmy za przyzwoite, by, na wakacjach będąc, oddawali się w chwilach wolnych bacznej obserwacji życia powszechności w swoim powiecie... Dlatego właśnie...

— Rzecz słusna i godziwa. Dlaczegoż było nie zwrócić się z tym do mnie, jako cenzora? Nie odmówiłbym z pewnością i panu Golańskiemu bym wytlu maczył.

Podniecony nieoczekiwanym zrozumieniem Zan zapomniał na chwilę, że nie jest w tym gabinecie z Kłagiewiczem sam na sam.

— Sądziłem, że będą niejakie trudności. Jaśnie wielmożny pan rektor i tak nierad był z promienistości.

Kłagiewicz zachnął się gniewnie.

— Jakto, a cóż to ma za związek? To nie może mieć żadnego związku! Asan duby smalone bredzisz! Promienistości nie ma już od roku.

— Za pozwoleniem — zaburczał pod oknem Łobojko.

— Promienistości nie ma już od roku — powtórzył z surowym naciskiem Kłagiewicz. — O promienistości mówić nie widzę żadnych powodów.

Łobojko nie ustępował.

— Książę profesor pozwoli. Ja uważam za konieczne zastanowić się właśnie nad tak zwaną promienistością.

Zan śledził kontrowersję profesorów, gryząc sobie język ze złości. Wyrwał się jak Filip z konopi i sam, przez własne roztargnienie, wpół promienistość w niebezpieczną dyskusję. Powtarzał zaciekle w myśli: „Osiół ze mnie”.

Kłagiewicz zdawał się podzielać to zdanie, mawiało się dość wyraźnie w spojrzaniach, jakie rzucał Zanowi. Niemniej uparcie i zdecydowanie przerywał usiłujacemu mówić Łobojce.

— Pan profesor nie był w Wilnie w zeszłym roku, nie wie w czym rzecz. Ja nie mogę pozwolić na zagmatwanie śledztwa. Żadnych wskazówek o niedozwolonych schadzkach u żadnego z rewidowanych nie znalazłem. A kursy pomocnicze...

— Jaśnie wielmożny rektor sam udzielał sali — pozwolił sobie Zan na wpadnięcie profesorowi w słowo. Kłagiewicz, zamiast pogniwać się, podziękował mu przychylnym spojrzeniem.

— Otóż to właśnie: sam udzielał sali. Z tych lekkich pomocniczych wynikał niechybnie myśl ułożenia „Opisu Jeograficznego”. Myśl piękna, powtarzam, myśl słusna. Znajomość kraju ojczystego jest rzeczą konieczną dla przyszłych obywateli. Szkoda tylko, wykła młodoci lekkomyślność nie pozwoliła przedłożyć „Opisu” uniwersyteckiej cenzurze. Lekkomysłność to jednak i nie więcej.

Zan, widząc, że Bojanus podczas całej dyskusji nie oderwał się ani na chwilę od swojego zajęcia około starych książek, odczłuchnął z ulgą. Śledząc badanie przeszło powoli w zwyczajną pogawędkę. Kłagiewicz rozpytywał o kursa pomocnicze i nawet udzielał fachowych rad. Sprawa fatalnej „Instrukcji” zdawała się wyczerpaną.

Ale kiedy po dwudziestu minutach pogawędki zwolniony delikwent wstał do pożegnania, Bojanus posuwistym krokiem przeliznął się do komisyjnego stołu i zacierając ręce wycedził słodkiłtko:

— A jabym złączył te dwa skutki w jednej przyczynie: zeszłoroczna promienistość i ten tu oto domniemany „Opis Jeograficzny”. Jabym złączył. I tak właśnie proszę położyć w protokół.

Kłagiewicz zgryztał zębami. Nawet Zan zląkł się jego złych oczu. Pohamował się z trudem i burknął:

— Jak sobie pan profesor życzysz.

Bojanus zatarł ręce i uśmiechnął się zjadliwie.

XXVI

Zan wyszedł na ulicę z głębokim przeświadczeniem o własnej nieudolności życiowej. Dał się unieść nagle rozserdeczeniu wobec nieprzewidzianej względności Kłagiewicza i utrudni mu iście po żakowsku dobrze obmyśloną pomoc. Jak można było zlekceważyć Łobojkę, jak można było zapomnieć o Bojanusie i nie widzieć jego śpiczastego nosa unoszącego się raz po raz w górę z nad poślótkich szpagatów?

(D. c. n.)

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O teatrze

Teatr Narodowy winien dawać dzieła wielkiego natchnienia, swoje przede wszystkim, a jeśli swajskich nie stanie, obce dzieła geniuszów. Dzieł dramatycznych polskich nie bardzo starczy, dzieł które by nowo czesnego człowieka do teatru siłą swą niewoliły, a odwracały od obecnej rzeczywistości. Słowacki, Fredro, Wyspiański — są to genialni poeci minionego czasu, twórcy wielkiego stemu okresu niewoli. Któż dziś będzie opłakiwał naprawdę, sercem czującym, niedolę Samuela Zborowskiego, opiewaną najcudniejszemu pod słońcem wierszami? Kto może szczerze przeżywać perypetie uczucia we *Weselu*, albo *Wyzwoleniu*? Kogo zadolują zupełnie *Pan Jowialski*? Jest to uczuciowa przeszłość, duchowy czas miniony.

Stefan Żeromski.

Nie można dziś wykreślić żadnej granicy pomiędzy dramatem, historią lub religią, tudzież między graniem roli i postępowaniem w życiu; trudno znaleźć między nimi różnicę, która by nie była różnicą między arcydziełami wielkich poetów dramatycznych i banalnościami naszych teatralnych sezonów. Kiedy przyjdzie czas na napisanie tego rozdziału wiedzy w sposób przekonujący, narodowe znaczenie teatru będzie tak niewątpliwe, jak znaczenie armii, floty, kościoła, prawa i szkoły.

G. B. Shaw.

Twierdząc, że znaczenie społeczne teatru mogłoby się podnieść znakomicie, gdyby przestał on być miejscem oglądania na nowo życia, nauczania i wypowiadania „poglądów”, a stał się prawdziwą świątynią, dla przeżywania czystych metafizycznych uczuć.

St. I. Witkiewicz.

Odrodzona tragedia przyszłości by najmniej nie będzie identyczna z grecką; ze strony zewnętrznej, formalnej może ona być nawet wcale do niej nie podobna: odrodzona tragedia będzie jedynie równoważnikiem tragedii greckiej, to znaczy, że będzie swoją wewnętrzną istotą jej odpowiadała, i przy tym odpowiadała nie ściśle, ale proporcjonalnie do warunków kultury, która zrodziła tragedię grecką. Rzecz jasna, że do powstania takiego równoważnika konieczna jest obecność pod stawowych przesłanek, bez których byłoby niemożliwe powstanie tragedii greckiej; ale muszą to być właśnie podstawowe, najważniejsze, bezwzględnie konieczne przesłanki, obok których mogą i muszą istnieć również i inne, w ten lub inny sposób wpływające na postać, w której tym razem przychodzi na świat tragedia. Tak więc, dzieło sztuki, zewnętrznie, formalnie (tęząc w to i zewnętrzność treści) bardzo przypominające tragedię grecką, będąc jak gdyby jej odbiciem w zwierciadle, nie będzie tragedią dla czasu, który je zrodził, dla kraju lub kompleksu kulturalnego, z którego dane dzieło powstało. Odrodzona tragedia będzie coś, być może, zewnętrznie całkiem niepodobnego do tragedii greckiej, ale coś, co wyrosło z absolutnej konieczności z tych samych podstaw, z których wyrosła ona. Co do formy tego równoważnika a priori da się powiedzieć tylko jedno: to musi być dramat; więcej na razie nie o tym nie wiemy.

Stefan Srebrny.

Tragedią współczesnej rewolucji w teatrze jest to, że nie posiada ona do tychczas swojego autora. Od autora bowiem zaczyna się dzieło, dokonywane później wspólnymi siłami. Bez poety aktor i reżyser nie mają w ogóle niczego do roboty.

A jednak — jak to wyraźnie widać — rewolucyjnie reformatorzy nie chcą o tym wiedzieć. Wynika stąd cały szereg nieporozumień i niepowodzeń.

Gdyby pojawiła się sztuka oddająca wspaniałe dusze i życie współczesnego człowieka, to — bez względu na to, czy będzie ona impresjonistyczna, realistyczna, czy futurystyczna — wszyscy: aktorzy, reżyser, widzowie — rzucą się na nią i będą szukać wspólnie wyrazu dla niej i to poprzez jej treść duchową. Ta treść współczesnego życia umysłowego jest głęboka i ważna, ponieważ narodziła się z cierpień, walk i wynalazków, pomiędzy niesłychanymi katastrofami, okrucieństwem niedającym się wyopowiedzieć, pomiędzy głodem i rewolucją.

Tak wybuchające życie nie da się wyrazić przez samą tylko formę zewnętrzna, chociażby była jaknajbardziej interesująca, ani przez okrośczenie, ani przez konstruktivism, ani przez krzykliwy luksus i złożoność wy-

stawy, ani przez malowanie afiszów, ani przez brawurowanie futurystyczne, ani przez prostotę, która sięga aż do usuwania dekoracji w ogóle, ani wreszcie przez maniery, czysto zewnętrzne, którą lubi się usprawiedliwiać przez tak modne słowo „grotesku”.

Ten, kto chodzi często do teatru z łatwością sprawdzi, że przeciętny widz pragnie przede wszystkim śmiać się i płakać i to ze szczerego serca. Nie skomplikowana forma go bierze, ale życie duchowe, wyrażone poprostu i jasno, z siłą i ogniem. Jego głód intelektualny skierowuje się do rzeczy prostych, ale treściwych. Jest to właśnie to, o co w naszej sztuce najtrudniej.

Konstantyn Stanisławski.

Uważam, że właśnie kino podniosło smak mas.

Masy przywykły do wysokiego poziomu, przynajmniej do pewnych do-
gryz technicznych, do twarzy aktor-
skiej pokazanej z bliska, do świet-
nych akrobacji całego świata i to na
codzień. I dlatego masy nie dadzą
się oszukać złemu teatrowi.

Stefan Jaracz.

Przez krytykę teatralną rozumiem szkielet: 1) Analizę zamierzeń i wykonania reżyserskiego (ogólna linia i styl widowiska zgodny z autorem).

2) Szczegółową analizę gry aktor-
skiej z pełną wiedzą techniki wewnę-
trznej sztuki scenicznego, jako części
składowej widowiska.

3) Analizę tła aktorskiego (dekoracja, kostium, rekwizyt, światło i t. p.),
jako zharmonizowanych części, skła-
dających się na pełną całość.

4) Analizę poziomu ogólnego kultury
artystycznej w najdrobniejszych
szczegółach widowiska.

Mieczysław Szpakiewicz.

„Zastanawiając się nad „upadkiem naszej krytyki dramatycznej”, stawia (się) jej taki zarzut: „Recenzje, zamiast informować czytelnika o wartości sztuki i grze aktorów, były odbiciem osobistych wrażeń krytyka”. Ale właśnie tradycja naszych poprzedników w krytyce dramatycznej utrwała brzydki zwyczaj długiego informowania o każdej sztuce, niezależnie od jej wartości. Podług tej metody należało koniecznie podawać treść utworu, akt po akcie, czyli jaknajbardziej obniżać wartość sztuki, gdy była dobra, a podnosić sztucznie jej walory, gdy była zła. W rezultacie, pomimo powoływania się na autorytety, były w tym sądy nawskroś subiektywne, chociaż okraszane zdawkową erudycją... I dlatego dawniej można było z zimną krwią tak „zerżnąć” pisarza, że ten przestawał zupełnie pisać (np. Fredro) i — podobna czynność nazywała się „informowaniem czytelników o wartości sztuki”. Dziś, gdy krytyk napisze najszerszą prawdę o sztuce złej, będzie „megalomanią”, który „sądzi ze swojego trójnoga” i postawi się w przystępie złego humoru nad sztuką”.

„Będziemy mieli dość bezwstydu na to, aby powiedzieć, że nie zawsze jesteśmy się fałszerzami wartości artystycznych, gdy zaczniemy spowiadać się publicznie z własnych wrażeń. Wiemy przecież dobrze, że nasza przyjemność lub przykreść tyle tylko warta co my sami. I jedna i druga zależy od naszych ideałów społecznych, moralnych i estetycznych, od naszego wykształcenia, od gatunku pisarzy, z którymi obcowaliśmy najwięcej, od wrodzonej jasności naszego zmysłu artystycznego — od umiejętności wypowiadania naszych poglądów literackich... Są sztuki, nad którymi nigdy dość napastować się nie można, gdy chodzi o odwracanie ludzi od brzydoty, ułomności i fałszu.

Jan Lorentowicz.

2 wiary — 2 miary

TO NIE-BAJKA.

Z artykułu J. Radziwińskiego w „Tyg. Ilustrowanym”:

„Ryski teatr narodowy wśród 48 wystawionych w jednym sezonie sztuk, grał 25 utworów pisarzy łotewskich.

„W niespełna 2-milionowej Łotwie powieści osiąga 6—10 tysięcy nakładu, poezje 3—5 tys. nakładu, ale książka kosztuje 3, 4—5 latów.

„Zarówno w grze aktorów jak i reżyserii sztuki widać silny wpływ teatru rosyjskiego Meierholda i Tairowa. Teatr jest wypełniony publicznością, wśród której w całym tego słowa znaczeniu są reprezentowane wszystkie zawody i stany. Od wysokich urzędników, czy przemysłowców, na których przed teatrem czekają nowoczesne limuzyny na robotnikach por-

Wspaniała inscenizacja teatru lwowskiego



Lwowski Teatr Wielki dał w jednym spektaklu: „Odprawę posłów greckich” Jana Kochanowskiego i z Plautusa przerobioną komedię „Potrójny” Piotra Cieklińskiego. „Odprawę” inscenizował Wilam Horzyca, reżyserował obie sztuki Antoni Cwojdzinski (autor „Teorii Einsteina”), dekoracje malował Andrzej Pronaszkowski.

Wystawiać „Odprawę”? Po co? — wszyscy ramionami niejednemu. Niemodne, stare, nudne. — W inscenizacji lwowskiej było to widowisko pełne ekspresji dramatycznej, wstrząsające aktualnością idei. Niesłychanie prosta dekoracja, na którą złożyły się dwie kondygnacje schodów, taras i niebo mieniące się od barw i chmur, a na tym tle tak wymownym i symbolicznym doskonała gra aktorów, ruch

i słowo chóru panien trojańskich, kontrpunktowanego przez czarną postać Kasadry. Jeśli sądzić po recenzjach — teatr realizował wagnerowski ideał współkompozycji sztuk. Spotkał go też u publiczności sukces zasłużony i zrozumiały: „Wy którzy Pospolita Rzeczą władacie”... — po 350 latach jakże pełne treści polityczne słowa!

„Potrójny”, to Plaut przyprawiony po polsku, po lwowsku, gdzie ankiety formy rozsądziło bujne życie renesansowego miasta. Omawiając tak ciekawą wileńską inscenizację „Poskromienia złośnicy” po wylewaliśmy się na piękno renesansowej dekoracji do „Potrójnego”. Korzystaliśmy z okazji, żeby ją zaprezentować na zdjęciu, uroczą, jak obrazy starych mistrzów.

„Pohulanka” na cenzurowanym

Nie we wszystkim zgadzając się z d-r-em Ordą podkreślamy pozytywne części jego wywodów i obiecujemy sobie wrócić do niej niebawem.

(Red)

Z tymi artystami, to tak zawsze! Nie można im zbyt dowierzać, nawet takiej firmie, jak p. Dyr. Szpakiewicz. Iż bowiem raz z ust p. Dyr. słyszałem utyskiwanie na bierność widowia, ileż razy mawiał on, że marzy o publiczności, która by przedstawienia na „Pohulance” wygrywała! Wystarczyła jednak skromna moja przejażdżka po teatrze, a już „Obrachunkach domowych” — („Front teatralny” — grudzień—styczeń 1936-7) p. Szpakiewicz rozpoczyna formalną ofensywę przeciw grupie „estetów i pięknochów”... „zarażonych czadem wyrafowanego smakoszoństwa”, i moja osoba obrywa przy tej okazji coś nie coś. „Front teatralny” zwykle tak nieruchowy, nabiera raptem życia, milkną sielankowe gruchania gołąbków na temat Bogusławskiego, Wilna, ofiarnej misji teatru, rusza do ataku kolumna zmotywowanych „ko ni z rzędem”, grzmi najcięższa artyleria, podają soczyste, wojkowe wymyslenia... Cała ta ofensywa „na strach wragów” ma biera specjalnego uroku chociażby dzięki temu, że skierowana jest przeciw nieprzyjacielowi najzupełniej urojonemu. Wyznać muszę bezstronnie, że ze wszystkich kreacji artystycznych, w jakich widziałem p. Szpakiewicza najświetniej prezentuje się właśnie w roli pogromcy miłych „pięknochów” i „smakoszków”, gdyż jest w niej najbardziej... sobą!

Stylowa ofensywa nie może się oczywiście obyć bez manewru „oskrzydłającego go”. Spróbował go p. Dyrektor Szpakiewicz czyniąc mi zarzut, że miarodajne siły teatralne wraz z dostojną Komisją traktując jako idiotów. Nie potrafię chyba podkreślać podziwu dla tych wszyst-

kich „polityków”, którzy z „Cudownego stopu”, zwyczajnie na chłopski rozum budują potrafilny wysłuch „problem” pań słowo-twórczy. „Idiotami” w sensie osmaństwowym w ogóle, a zacnego ks. Benedykta Chmielowskiego w szczególności nazwał ludzi, którzy według pięknego określenia p. Szpakiewicza są szarą „Pohulankę”... „z lekkim narazie tłumoczkim wiedzy o teatrze”, jak wyrażnie podaje autor „Nowych Ateń” — „dla nauki”. Problemy elytarno-moralno-państwowo - narodowe „Ludzi na krzyż”, „Cudownych stopów”, „Kotów w butach” niech rozpatrują „Komisje Teatralne” i za wodowi recenzenci prócz Maślińskiego, którego w gronie „idiotów” nie zawadzi szukać wiedzy estetycznej o teatrze, dla „polityków” zbytniej. Obawiam się jednak całkiem poważnie, że o ile w dal szynę ciągu styl i ton produkcjom na „Pohulance” nadawać będą rozmaite „Matyry” i „Maiki”, rozwolone następnie w obiazdach społeczno - kulturalnych po prowincji — przyjąć może rychło czas, że ludzie, poszukujących na „Pohulance” wiedzy teatralnej będzie można nazwać „idiotami” w sensie całkowicie współczesnym...

W artykule: „O l. zw. kulturę teatralną” („Gazeta Polska” — czwartek 14. I 1937 r.) p. Jerzy Wyszomirski zgodził się ze mną, że repertuar „Pohulanki” przypomina „Nowe Ateń” ks. Chmielowskiego. Ponieważ p. Dyrektor Szpakiewicz próbował zinterpretować analogię z „Nowymi Ateńmi” jako wyraz moich osobistych pożałowań w odniesieniu do „Pohulanki” — miło mi stwierdzić, że p. Wyszomirski, odnosząc powyższą analogię do dziedziny współczesnej rzeczywistości naszej świątyni Melpomeny, tym samym ujawnił drugi manewr oskrzydłujący p. Szpakiewicza.

P. Dyrektor ofiarowuje grupie „estetów” i mnie „zmotywowanego konia z rzędem” dla przejażdżki po Polsce w poszukiwaniu „bardziej odpowiadających naszym upodobaniom stosunków teatralnych, niż mamy w Wilnie”. Gorszy się również, że moja „chabela” (jak się uprzejmie wyraża) nie „wyciągnęła dalej jak do Pohulanki do Luźni”. Sądze, że drogi artystyczny teatrów wileńskich nie biegną znow w tak niedościgną dal, żebym na swej „chabcie” nie mógł zmierzyć ich we wszystkich kierunkach, tam i napowrót. Natomiast „konia z rzędem” od p.

zna. Równie sympatyczna jest impreza narciarska, której sędziowali. Bardzo miłe też jest ze strony Wil. Dyr. PKP. że dała salonkę. Ale...

ale twórcy teatru wileńskiego „am basadorka polskości”, Nuna Młodziejowska z zespołem musi w objędożdzie artystycznym tłuc się w III klasie, w warunkach opisanych na tym miejscu przez inną aktorkę, p. Irenę Górską. Czasem proste zestawienie zdolne jest przemówić jak symbol.

Żelazna logika sztuki

Ozdoba i atrakcja przyjęcia u państwa mecenasowskiego stał się tego wieczoru autor dramatyczny Kurlyn Rampik.

Kurlyn Rampik napisał właśnie nową sztukę, która szła w próby. Wszyscy obecni wybierali się na premierę i w pewnym momencie ogólna rozmowa zeszła na temat twórczości dramatycznej. Jedną z pań zwróciła się do autora zapytaniem, co jest trudniej napisać: powieść, czy sztukę.

Kurlyn Rampik uśmiechnął się po-błażliwie.

— Napisać powieści jest głupszym. Powieściopisarz ma zupełną swobodę kompozycji. A sztuka to zadanie matematyczne. Wszystko musi być z góry obmyślane i przewidziane, żeby się rozwijało z żelazną logiką. Brak jakiegokolwiek odcienia przy zarysowaniu charakteru w akcie pierwszym może się zemścić fatalnie w końcowych scenach trzeciego albo czwartego. W sztuce nie można improwizować.

Ciekawa pani aż przyrzuciła, czy, jak gdyby zastanawiając się, czy jej mózg byłby zdolny do tak precyzyjnej pracy, i po chwili odezwała się z głębokim podziwem:

— To jednak musi być strasznie trudno napisać sztukę.

Kurlyn Rampik znow się uśmiechnął. — Trudno, albo nie trudno. Trzeba mieć specjalną konstrukcję umysłu.

Jakieś innej pani jeszcze to nie wystarczyło. Zwróciła się do autora:

— Więc jak pan sądzi o pisaniu nowej sztuki, to pan wie wszystko, co będzie, aż do zapadnięcia kurtyny w ostatnim akcie?

— Ma się rozumieć — odparł Kurlyn Rampik z pewnego rodzaju namaszczeniem w głosie.

I uważając widocznie, że jego słu-

chacz jeszcze nie wniknęli dostatecznie w tajemnice konstrukcji dramatopisarskiej, użył innego porównania.

— Sztuka sceniczna to jest mechanizm tak delikatny, jak zegarek. Wszystkie najdrobniejsze kółeczka muszą się o siebie zazybiać i jedno skrzywienie, jedno napozór najdrobniejsze spacenienie w starca, żeby mechanizm przestał działać.

Obecny przy rozmowie gruby pan o typowym wyglądzie szlachy patrzył na Kurlyna Rampika z coraz większym uznaniem.

— No, no, ja myślałem, że panowie autorzy tak sobie siadają i piszą, co im na myśl przyjdzie, a tu widzę, że trzeba mieć matematyczną głowę.

— Tak, słusznie szanowny pan uważał — potwierdził Kurlyn Rampik. — Matematyczna. Albo powiedzmy raczej: architektoniczna. Bo dramatopisarstwo wymaga również ścisłego rachunku, jak architektura.

Kolacja przerwała rozmowę. Kurlyn Rampik szedł do stołu jak tryumfator. Urósł w opinii zebranych.

— No, no, — mruzcąc szlagon — niepozornie wygląda, a taki łeb!

Ktoś zauważył, że wobec tego każdy autor dramatyczny winien posiadać wrodzone zdolności strategiczne. Kurlyn Rampik przyznał słuszność temu poglądowi. I w kilka godzin potem opuścił zebranie u mecenasowskiego w doskonałym humorze. Dla niego wprawdzie były to wszystkie rzeczy znane i nie nowe, ale uprzytomnienie ich sobie, skoncentrowanie uwagi na własnych zaletach wzmogło w nim miłe poczucie wyższości nad pisanymi, uprawiającymi inne rodzaje literackie.

W tydzień po zebraniu u mecenasowskiego, na piątą czy szóstą próbę reżyser ujął Kurlyna Rampika pod rękę i odciągnął na bok.

— Kochany autorze, trzeba zmianę zrobić.

— Jaką?

— Czwarty akt niepotrzebny, kiedy go autor łączy w jedną całość z trzecim.

— Niemożliwe — zaprotestował Kurlyn Rampik.

— Ja radzę. Ostatecznie mogłoby i tak zostać, ale pan kilka tysięcy straci.

Kurlyn Rampik nie miał zamiaru tracić kilku tysięcy. Pisał sztukę na powodzenie. Więc po kilkunastominutowym wahaniu zgodził się ustąpić reżyserowi. W dwa dni z dwóch aktów zrobił jeden.

Na dziesiątej próbie zbliżył się do niego kierownik literacki.

— Panie drogi, ten drugi akt trzeba by zmienić.

— Jako?

— On jest świetnie napisany, tylko daleko mocniej by wyszedł, gdyby na początku przeniesion koniec, a z początku zrobić zakończenie. Niech pan się sam zastanowi.

Kurlyn Rampik zastanowił się i przyznał kierownikowi literackiemu słuszność. W dwa dni przerobił akt. Odrazu wszyscy zauważyli, że sztuka idzie daleko składniej. Zbliżył się termin premiery. Na próby zaczął przychodzić dyrektor. Wysłuchawszy sztuki, rzucił się na Kurlyna Rampika.

— Panie, będzie sukces, tylko na jedno musi się pan zdecydować.

Zapewnienie o sukcesie uradowało Rampika i tak życzliwie usposobiło go do dyktora, że postanowił zgóry usłuchać rady.

— A co?

— Przecież to się samo prosi, żeby z trzeciego aktu zrobić pierwszy, a pierwszy dać na koniec. Jak pan to zrobi, powodzenie murowane.

Kurlyn Rampik zrobił i powodzenie było. Nie tylko kasowe, ale i moralne. Krytyka stwierdziła, że autor głęboko przemyślał konstrukcję sztuki.

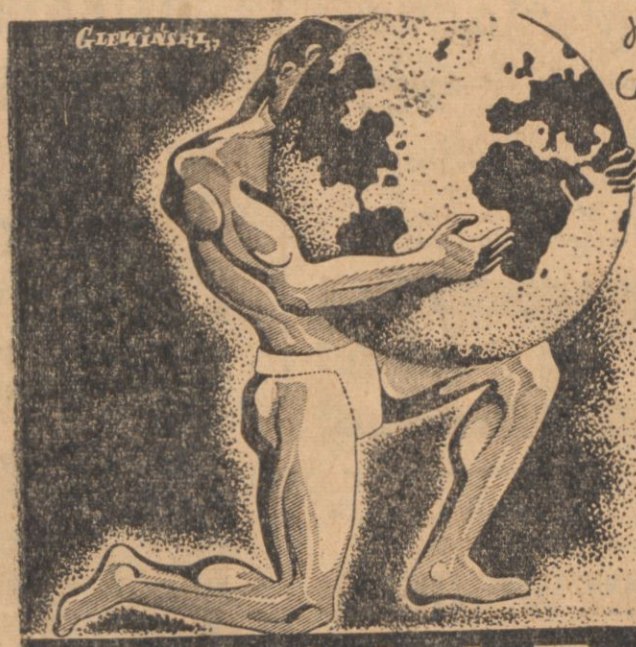
(„Teatr”, 1930).

Włodzimierz Perzyński.

ów. Czy w fakcie tym nie tkwi moral w gruncie rzeczy pocieszający, że **dobra robota teatralna** znaczy więcej niż pieprzyk. Sądze, że bliższy kontakt i porozumienie widza z teatrem dałoby się uzyskać przez **zorganizowanie wykładów publicystycznych o teatrze**, przez poruszenie spraw teatralnych w szerszej mierze w prasie, w związkach: Literatów, Plastyków i t. p.

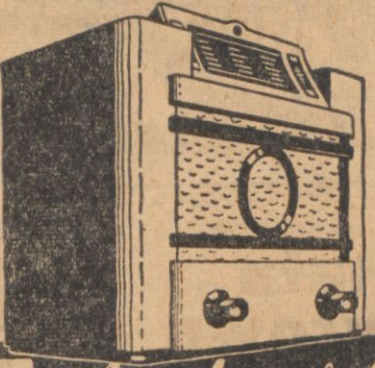
2) Czego oczekiwać winniśmy od widzów? Wygwizdania sztuk złych i tande ty reżyserko - dekoracyjnej, popierania dobrych przedstawień. Na razie można by zorganizować klub „Wygwizdywaczy” — aby spełnić nieoficjalne marzenia Dyrektora Szpakiewicza. Widza trzeba wychować, artystów również. Dlatego zwałować trzeba „sielanki” teatralne, zerwać w państwie Melpomeny z zaległym pacyfizmem, walkę zaś o teatr oprócz na zasadach nie komercyjnych, a poznawczych.

Jerzy Orda.



Pełny zasięg wiatowy!

Zasięg krótkofalowy doprowadzony do doskonałości umożliwia odbiór niezliczonej ilości krótkofalowych stacji zamorskich. Nawet odległą stację można słyszeć tak wyraźnie, jakby to była stacja lokalna. Zostało to osiągnięte przez zastosowanie małosłownych obwodów krótkofalowych.



695

Zjazd b. żołnierzy 201 p. p.

Dziś odbędzie się w Wilnie zjazd b. żołnierzy 201 pp. z dywizji ochotniczej płk. Koca. Po nabożeństwie w Ostrzej Bramie zjazd złoży hołd Sercu Marszałka na Roscie.

Na zjazd przybyło wczoraj wielu b. żołnierzy tego pułku. Przybyli m. in. płk. Gaładyk, mjr. Krzewski i in. Zbiórka uczestników zjazdu dziś o godz. 9.30 rano przed Kasyem Garbizonowym.

Zagadnienie eksportu z Ziemi Północno-Wschodniej zbada specjalna komisja ministerialna

W b. m. w wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej odbędzie się konferencja eksporterów z terenu ziem północno-wschodnich. Konferencja ta ma na celu przygotowanie materiałów z dziedziny eksportu dla przedłożenia ich ministerialnej komisji, która w drugiej połowie marca ma przybyć do Wilna.

Telegramy nowego typu: „W ślad za adresatem”

W urzędach telegraficznych wywieszono obwieszczenia o stosowaniu ulgowych opłat przy nadawaniu telegramów nowego typu „w ślad za adresatem”. Na życzenie nadawcy depesze w razie niezastania odbiorcy pod wskazanym adresem z powodu wyjazdu itd., będą wysyłane w ślad za nim do nowego miejsca pobytu. Czynność ta wykonywana ma być, aż do doręczenia telegramu. Za każde dodatkowe przesłanie telegramu dołączana będzie dodatkowa opłata niższa w wysokości 50 proc. taryfy.

2500 bezrobotnych pobiera zasiłki

Fundusz Pracy wypłaca obecnie na terenie Wileńszczyzny zasiłki dla 2500 bezrobotnych robotników fizycznych, którzy utracili pracę po przepracowaniu ustawowego okresu. Robotników korzystających z zasiłków na terenie samego Wilna jest przeszło półtora tysiąca.

Wyrostki obrabowali żebraka

W dniu 3 bm. około godz. 19 szesnaastoletni chłopcy Włodzimierz Baranowski, Michał Szukalo i Franciszek Czusz, wszyscy z Alberfina, pow. słonimskiego, spokali na ul. Kościelnej w Alberfynie ze braka Jana Durszycza, lat 50, mieszkającego w Alberfynie w stanie wyczerpania fizycznego, któremu zaproponowali odprowadzenie do domu. W drodze chłopcy pobili żebraka i zrabowali mu 85 złotych. Durszycz zeznawo na jedyną z ulic Alberfina w stanie wyczerpania odwieziono do szpitala w Słoniemiu. Prowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujawnienia sprawców i przyrzeczenia ich. Przysięgli się oni do zapłaty pieniędzy, część których już roztrwonili.

„Usłużny” rzeźmieszek

W dniu 5 bm. o godz. 15 na ul. św. Ignacego jakiś osobnik przechodząc mi mo Ludwika Zalewiczowej (Porłowa 3) rozmyślnie oblat jej p'aszcz wodą, a na zwróconą sobie uwagę zaofiarował swe usługi.

Samobójstwo kapitana w hotelu Europejskim

W hotelu Europejskim zamieszkał kapitan W. P., 40-letni Bohdan Niżyński (Bagatela 11). W kilka godzin po zajęciu numeru kpt. Niżyński, około północy wyszedł do ubikacji ogólnej, gdzie z rewolweru postrzelił się w głowę. Na odgłos wystrzału, nadbiegła służba, alarmując komendę miasta. Desperata karetką pogotowia wojskowego przewieziono w agoni, do I-go Szpitala Okręgowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie wkrótce zmarł. Denat pozostawił żonę i dwoje dzieci.

KRONIKA

MARZEC
7
Niedziela

Dziś Tomasz z Akwinu
Jutro Jana Boż., Wincentego
Wschód słońca — g. 5 m. 55
Zachód słońca — g. 5 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 6.III.1937 roku.

Ciepłota 757
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa 0
Temperatura najniższa — 5
Opad —
Wiatr: połudn.-zach.
Tętno: lekki spadek
Uwagi: pochmurno

WILEŃSKA DYŻURY APTKI:

— Dziś w nocy dyżurują apteki: 1) Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgeja i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).
Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: inż. Henneberg Wilhelm z Warszawy, adw. Frydman Nikodem z Warszawy; Glikmanis Mowśa z Rygi, Langner Aniela z Warszawy; Skarżyński Michał z Kłukowa; Epsztajn Stetan z Warszawy; inż. Fickie Lucjan z Warszawy; Antosiak Józef z Warszawy; Cwiekiel Władysław z Warszawy; Feldmanis Karis z Rygi, Mezesarsg Arwid z Rygi, Bochwiec Lucjan z Nowogródka; Rödemer Fritz z Berlina; Torchalski Jerzy z Warszawy; inż. Fin Władysław z Warszawy; Maciak Stanisław z Warszawy; hr. Żółtowski Stanisław z Bolcenik; starosta Kowalski Stanisław; Kowalewska Helena z Piotrkowa; adw. Majmieskul Borys z Iwienica.

HOTEL EUROPEJSKI Pierwszorzędny. — Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Wydatki apteki miejskiej Zarząd miasta w nowym preliminarzu budżetowym preliminował na wydatki zwyczajne apteki miejskiej 127.747 złotych. Apteka miejska wykazuje stały deficyt, ponieważ sprzedaje leki po cenach niższych niż w innych aptekach.

— Zaległości w podatku lokalowym rosły. Ostatnio zauważono poważny wzrost zaległości w podatku lokalowym. Władze skarbowe na podstawie indywidualnych podań płatników rozkładają te zaległości na raty. Jak się okazuje, najpoważniejszą przeszkodą do normalnego wpłacania podatku lokalowego jest wprowadzenie nie półrocznych rat. Dawniejsze kwartalne raty były dogodniejsze. Organizacje lokatorskie wystąpiły z prośbą, aby wykorzystano artykuł o dynacji podatkowej i przerzucono in kaso podatku lokalowego na właścicieli domów ewentualnie na organizacje zawodowe.

— Choroby zakaźne. W ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna zanotowano 34 wypadki zabiłające na choroby zakaźne. Najwięcej zachorowań notuje się na gruźlicę i odrę. Pość zachorowań na grype zmniejszyła się znacznie i nie nosi już charakteru epidemicznego.

WOJSKOWA.

— Odroczenie służby wojskowej dla słuchaczy wyższych uczelni. Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby osobom, ubiegającym się o przedłużenie odroczenia służby wojskowej, które udowodnią, że przed wstąpieniem do wyższego zakładu naukowego zgłaszały się ochotniczo do oddziałów obrony narodowej, braku nie zostały przyjęte z powodu braku warunków fizycznych, lub też

zostały przyjęte, a następnie zwolnione, — udziela przedłużenia odroczenia służby wojskowej zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym do ustawy o powszechnym obowiązku służbowym.

AKADEMICKA.

— Stowarzyszenie Katol. Mł. Ak. „Odrodzenie” powiadamia, że w niedzielę dnia 7 marca br. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie sprawozdawcze - wyborcze w lokalu własnym ul. Uniwersyteckiego 7 — 9 a.

Obecność członków konieczna.
— Dziś o godz. 12-iej w gmachu Głównym USB sala 1-sza odbędzie się Zebranie Sprawozdawczo-wyborcze Koła Akademików Dziśniani USB.

Z KOLEI.

— Lustracje kolejowe. Z ramienia Wileńskiej Dyrekcji PKP na teren poszczególnych odcinków kolejowych wysłanych za granicę, a w szczególności do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady. Za depesze te pobierane będą ulgowe stawki przy nadaniu określonego tekstu. Po raz pierwszy wprowadzono do wyboru również teksty w językach: francuskim i niemieckim.

Z POCZTY.

— Ulgowe depesze z życzeniami świątecznymi. Władze pocztowe w okresie świąt Wielkanocnych wprowadzają specjalną taryfę ulgową dla depesz okolicznościowych z życzeniami, wysyłanych za granicę, a w szczególności do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady. Za depesze te pobierane będą ulgowe stawki przy nadaniu określonego tekstu. Po raz pierwszy wprowadzono do wyboru również teksty w językach: francuskim i niemieckim.

RZEMIEŚNICZA

— Rzemieślnicy bez obywatelstwa polskiego mogą składać egzaminy mistrzowskie i czeladnicze. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że brak obywatelstwa polskiego nie jest przeszkodą do składania egzaminów mistrzowskich i czeladniczych z rzemiosła przed komisjami egzaminacyjnymi, powołanymi przez Izbę Rzemieślniczą na podstawie prawa przemysłowego.

Wyjaśnienie to ma duże znaczenie dla rzemieślników na Ziemiach Wschodnich, na których zamieszkuje pewna liczba rzemieślników — emigrantów, posiadających t. zw. „paszporty nansenowskie”.

ZE ZWIAZKÓW I STÓW.

— Kolejną Herbatkę Zblokowanych Organizacji Kobiecich, która odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 18 w lokalu ZPOK (Jagiellońska 3) urządza organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

W programie referat p. Cielowej.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Czwartek dyskusyjny ZPOK. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet podaje do wiadomości, że dnia 11 bm. (czwartek) o godz. 6.30 po poł. w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 3-5 odbędzie się odczyt p. t. „Trzecia międzynarodowa konferencja służby społecznej w Londynie”. Prelegentka p. Halina Siemieńska jest znaczącą działaczką społeczną w Polsce i na terenie międzynarodowym.

Członkinie Związku proszone są o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani.

ROŻNE

— SPROSTOWANIE: Do wczorajszego artykułu wstępnego p. t. „Przed śmiercią procesem Lenina” wkładły się następujące błędy: w spalcie 1-iej zamiast „procesy polityczne różnych „centro” i „kontrrewolucyjnych” — powinno być „centrów kontrrewolucyjnych”; w spalcie 3-iej zamiast „szukających wspólnej reki...” — ma być „wspólnej wlezi...” i w spalcie 4-iej „zacierali właśnie tym epokom...” — powinno być „zacierali właściwe...”.

— Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie ul. J. Jasińskiego 12. Chcąc udostępnić korzystanie z książek i czasopism pracownikom sklepowym, oraz wszystkim osobom, zatrudnionym w dniu powszedni, przez dzień

cały — Biblioteka będzie otwarta w niedzielę od godziny 15 do 10.

NADESLANE

„Helios”. Celem złożenia hołdu Wielkiemu Patriotcy i Mistrzowi Ignacemu Paderewskiemu uprasza się Sz. Publiczność o wpisanie się do specjalnej książki, która będzie wyłożona w hallu kina.

Księga ta następnie zostanie przesłana Ignacemu Paderewskiemu.

LIDZKA

— O umowę zbiorową w przemyśle drzewnym. 28 ub. m. odbyło się w lokalu ZZZ zebranie Zw. Robotników Budowlanych i Przemysłu Drzewnego w Lidzie. Zebranie za gnił p. Mirkowski, referując ogólną sytuację Związku. Sprawozdanie z pracy złożył p. K. robach, następnie p. Mirkowski zreferował sprawę połączenia Zw. Budowlanego z Drzewnym. Przewodniczący zebrania Milewski mówił na zebraniu o akcji podejmowanej obecnie przez centralę ZZZ w kierunku zawarcia na terenie całej Polski umowy zbiorowej. Zebrani robotnicy uchwalili popierać Zarząd Główny w akcji zawarcia ogólnopolskiej umowy. Następnie wyłożono zarząd sekcji w składzie przewodniczącej Ejdyś Józef, członkowie Mirkowski Józef, Małewski Br., Milewski Jan.

Tegoż dnia odbyło się zebranie sekcji kafilary ZZZ pod przewodnictwem p. Milezki.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych, ukazuje się już po raz ostatni sztuka Wł. Połera „Tajemnica lekarska”.

Wczoraj o godz. 8.15 powtórzenie na strojowej sztuki E. O. Neille „Anna Christie”.

— Teatr Objawowy w niedzielę wystąpi w m. Słoniemiu z przedstawieniem: popołudniu komedia Józefa Korzeniowskiego „Panna mełkka”, wieczorem sztuka W. Somerset-Maughama „Święty piomien”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4 po poł. z występem Janiny Kulczyckiej grane będzie amerykańskie widowisko operetkowe „Rose Marie”.

Jutro po cenach niższych „Przygoda w Grand Hotelu”.

— Dzisiejszy koncert Katarzyny Jarboro w „Lutni”. Koncert muzyczny śpiewaczki Katarzyny Jarboro, odznaczającej się niespotykaną ekspresją, jak również pięknie wyszklonym głosem wzbudził powszechne zainteresowanie. W programie arie operowe, pieśni, oraz piosenki muzyki popularnej. Przygotowanie Adela Bay.

— Dzisiejsza premiera bajki w „Lutni”. Dziś o godz. 12 m. 15 w poł. po raz pierwszy zostanie odegrana bajka według Andersena „Księżniczka na grochu”.

Aktorzy i personel techniczny teatru „Nowości” ogłosili głódówkę

Wczoraj wieczorem dyrektorzy, aktorzy i personel techniczny teatru rewolucyjnego „Nowości” okupowali gmach swego teatru protestując w ten sposób przeciwko zarządzeniu władz o zamknięcie tego teatru.

Na całej szerokości drzwi teatru wywieszono plakat o wymownej treści:

„Na skutek zarządzenia władz administracyjnych teatr nieczynny, aż do odwołania”.

Z podwórza wchodzimy do poczekalni teatru, potem do lokalu biura, gdzie przebywa personel. Naprzeciw drzwi siedzi jedna z czołowych aktorek teatru. Ma usminkowane usta. Przygotowywała się do wyjścia na scenę. Znajduje się tu także personel techniczny. W sąsiednim pokoiku znajduje się reszta aktorów i dyrektorzy teatru.

— Straciłmy ostatni kredyt z powodu pogłosek, że zamierzają nasz teatr zamknąć — informują nas. — Alizze i kostiumy do ostatniej premiery zdobyliśmy za gotówkę, a teraz kiedy mogliśmy pokryć te wydatki, nie pozwolono nam grać. Nawet nie zgodzono się na to, byśmy dokonali obecnego programu.

Wszyscy zebrani, jak pisaliśmy wstosowali depesze do premiera Składowskiego z prośbą o uchylenie zarządzenia władz administracyjnych. Dziś wysłano do premiera nową depeszę, tym razem z powiadomieniem o wszczęciu okupacji. Okupujący, twierdzą, że rozpoczyna głódówkę, jeżeli zakaz nie będzie cofnięty.

Jak wiadomo władze znalazły w teatrze pewne niedociągnięcia w zakresie

Za każdy kupon Pożyczki Narodowej — dwa kupony Pożyczki Konsolidacyjnej

Placówki, prowadzące wymianę obligacji Pożyczki Narodowej na 4-procentową Pożyczkę Konsolidacyjną, otrzymały okólnik z Ministerstwa Skarbu w sprawie postępowania w tych wypadkach, gdy na przedstawionych do konwersji obligacjach brak kuponu z 1 lipca 1936 roku i następnych. Za każdy brakujący kupon mają być odcinane dwa kupony nowo-wydawanej obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej.

II bezpłatny kurs alkoholologii

II kurs alkoholologii zorganizowany z inicjatywy Wileńskiego Towarzystwa „Mens” do walki z alkoholizmem w dniach od 8 do 13 marca, który odbędzie się w sali gimnazjum Zygmunta Augusta będzie miał następujący program:

W dniu 8 marca prof. Z. Hryniewicz o godz. 6-iej po poł. dokona otwarcia kursu. O godz. 7-iej prof. dr. med. S. Schilling-Siengalewicz wygł. odczyt pt. „Działanie alkoholu na uszroj ludzki”.

We wtorek 9 marca odbędzie się dwa odczyty między godz. 6—7 dr. Borowski mówił będzie n. t. „Alkoholizm a gruźlica”. Między godz. 7 a 8 p. Maria Prze-włocka wygłosi odczyt n. t. „Rola kobiety w walce z alkoholizmem”.

We środę 10 marca prof. dr. Rose miedzy godz. 6 a 7 wygłosi odczyt n. t. „Alkoholizm a zwyrodnienie psychiczne”. — Tegoż dnia pomiędzy godz. 7 a 8 docent dr. W. Świda wygłosi odczyt n. t. „Alkoholizm a przestępczość”.

We czwartek 11 marca między godz. 6 a 7 dr. med. St. Brokowski będzie mówił o „Alkoholizmie wśród dzieci”. Pomiedzy godz. 7 a 8 ks. prof. M. Sopoćko wygłosi odczyt p. t. „Alkoholizm a moralność”.

W piątek 12 marca między godz. 6 a 7 dr. S. Gnoiński naświetli rolę organizacyj, jako terenów walki z alkoholizmem zaś między godz. 7 a 8 red. J. Szymański będzie mówił n. t. „Abstynencja czy umiarkowanie”.

W sobotę dnia 13 marca red. Szymański wygłosi dwa odczyty pomiędzy 6 a 7 n. t. „Systemy walki z alkoholizmem” zaś pomiędzy 7 a 8 prowadzić będzie seminarium dyskusyjne. Jednocześnie nastąpi zamknięcie kursu.

Kurs alkoholologii jest bezpłatny. Zapisy przyjmują się w kancelarii Ośrodka Zdrowia (ul. Wielka 46, tel. 990), w godzinach od 9 do 12 oraz na miejscu w dniu otwarcia kursu.

Zwłoki umysłowe chorej

4 bm. gajowy lasów państwowych znalazł na drodze polnej pod krzakiem okolo wsi Akacz, pow. słonimskiego, zwłoki nieznanej kobiety, leżące twarzą do ziemi. Ustalono, że są to zwłoki Marii Kowalczyk, lat 25, ze wsi Maskowce, która w dniu 3 bm. około godz. 20 po sprzeczce z rodziną wyszła z domu i więcej nie powróciła. Maria Kowalczyk cierpiała na epilepsję, zachodzi więc przypuszczenie, że w drodze dostała ataku i wobec braku jakiegokolwiek pomocy zmarła.



RADIO

NIEDZIELA, dnia 7 marca 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń. 8.05 — Ga-zetka rolnicza. 8.18 — Muzyka. 8.27 — Roz-maitości rolnicze dla Ziemi Półn. Wschodn. 8.35 — Melodie operetkowe. 8.50 — Pro-gram. 8.55 — Dziennik por. 9.00 — Transmi-sja nabożeństwa z kośc. św. Krzyża. 10.30 — Muzyka poważna. 11.45 — Czym są misje dla katolika. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — Koncert rozrywkowy. 13.00 — Życie kul-turalne. 13.12 — D. c. koncertu rozryw. 14.00 — Orkiestra w jednym instrumentie — organy. 14.20 — Koncert rekl. 14.30 — Bajki o koł-tunie, wygł. dr. M. Kotarczyńska po czym-piły. 14.50 — Straż ogniowa czuwa. 15.05 — Pieśni ludowe w wyk. chóru. 15.30 — Audy-cja dla wst. 16.00 — Morwita w piosence — audycja słuchowiskowa. 16.30 — Pół go-dziny mandolin. 17.00 — Koncert symfoni-czny. 17.30 — Pogadanka. 18.00 — D. c. koncertu. 19.00 — Z mojego warsztatu lite-rackiego. 19.05 — Wczoraj. 19.15 — Progam na jutro. 19.20 — Wczoraj. 19.50 — Koncert Zyczeń. 20.00 — Mistrzostwa pły-wackie Polski. 20.30 — Wiadomości sporto-we. 20.40 — Przegląd polityczny. 20.50 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Eksmisja słuchowisko wesołe. 21.30 — Recital forte-pianowy Lazara Levy. 22.00 — Koncert or-kiestry. 23.00 — Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 8. III. 1937.

6.30 — Pieśń por. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.15 — Dziennik por. 7.25 — Program dzisiejszy. 7.30 — Informacje. 7.35 — Muzyka. 8.10 — Audycja dla szkół. 12.50 — Audycja dla szkół. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 — Muzyka skandynawska. 12.40 — Dziennik południowy. 12.50 — Wszystkie dzieci mają równe prawo do miłości matki — pogadanka. 13.00 — Koncert popularny. 15.00 — Wiad. gosp. 15.15 — Koncert hekl. 15.25 — Życie kulturalne 15.30 — Odcinek prozy. 15.40 — Program na jutro. 15.45 — Co chcielibyśmy usłyszeć. 16.15 — Skrzynka jez. 16.30 — Fragment Konkursu Chopinowskiego. 17.00 — Treba poznać rzeczywistość, odczyt. 17.15 — Koncert solistów. 17.50 — O fotografii w promieniach niewidzialnych, pogadanka. 18.00 — Pogadanka. 18.10 — Wiadomości sportowe. 18.20 — Teatr samo-rodny, pog. wygł. T. Skrzyński. 18.30 — We-droki muzyczne. 18.50 — Kółka rolnicze na przedwiośnie, pogadanka. 19.00 — Audy-cja strzelecka. 19.30 — Koncert rozrywkowy. 20.45 — Dziennik wiecz. 20.55 — Pogadanka. 21.00 — Poeta i publiczność — wieczór lite-racki. 21.30 — Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 22.00 — Koncert symf. 22.55 — Ostatnie wiadomości.

Wiadomości radiowe

WESOŁE SŁUCHOWISKO „EKSMSJA”.
zradiofonizowany fragment powieści Prusa — „Lalka”.

Z nieprzebranych skarbów zdrowego humoru, jakie kryją się w powieściach Bolesława Prusa, zaczerpnęła Klara Tu-rey, tworząc dla radia wesołe słuchowisko pt. „Eksmsja”. Jest to montaż literac-ki z II i III tomu „Lalki”. Osią akcji jest zawsze aktualne zagadnienie stosunków między gospodarzem kamienicy, a stu-dentami, którzy nie placą czynszu. W słuchowisku tym przesuń się przed nami kapitalne postacie prusowskie: stary szlachan, rządcą Wirski, baronowa Krzeszowska, nakreślone z rozmachem typy studentów Maleskiego i Palkiewicza. Słuchowisko nadane będzie ze Lwowa dnia 7 marca o godz. 21.00.

KADEN PRZED MIKROFONEM.

Warształt pisarza ma swoje tajemnice. Każdy autor pracuje indywidualnymi me-todami — zawsze interesującymi, jako formy, w których wyładowuje się sła. twórcza. Melody te są wynikiem zmagania się myśli i koncepcji z oporem materia-listu, w tym wypadku ze słowem. Ręką tajemniczą warształtu warształt literackiego uchylił nam w swoim szkicu radio-wym pt. „Z mojego warsztatu” — Juliusz Kaden-Bandrowski, w dniu 7 marca o g. 19.00.

ROZRYWKA PRZY RADIO.

Pogodny program w niedzielę. Kto zostanie w domu w niedzielę 7 marca i posłucha audycji radiowych, spe-dzi przy swym odbiorniku wiele miłych i pogodnych chwil.

W południe o godz. 12.03 wystąpi ul-bienica warszawskiej publiczności u-roczna Zofia Terne ze swym repertuarem piosenek. W tej samej audycji weźmie udział Mała Orkiestra Polskiego Ra-dia pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz saks-fońista Wacław Roszkowski.

Po audycji o godz. 16.00, w której przewidziane są najrozmaitsze premie, na da radio „pół godziny mandolin” w wy-konaniu wileńskiego zespołu mandolini-słów „Kaskada”.

Nie tylko rozrywkę, lecz również ar-tystyczną przyjemność będzie koncert z płyt o godz. 19.20, w czasie którego usłyszymy Marję Eggerth, Benjamina Gi-gli, Marian Andersen i innych.

Na zakończenie dnia o godz. 22.00 przegrywać będzie ze Lwowa orkiestra Tadeusza Serebryńskiego oraz łanećna orkiestry zagraniczne w nagraniach płyto-wych.

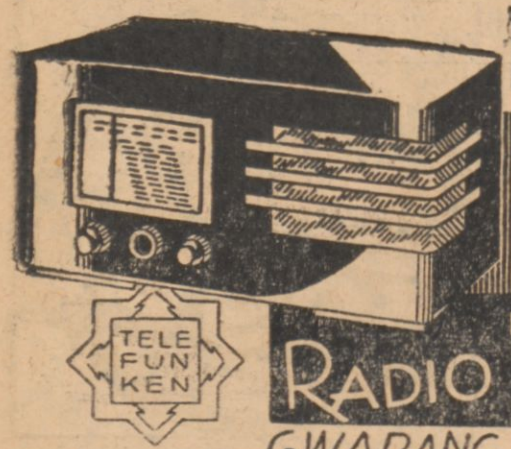
nięcia koncesji i likwidacji naszego war-sztatu pracy ogłaszamy okupację teatru do czasu przywrócenia nam swoboly dalszej pracy.

Podpisało 47 osób.

Do Wielmożnego Pana Mecenasa Bolesława Szyszkowskiego, w miejscu.

My niżej podpisani artyści, pracow-nicy administracyjni, pracownicy technicz-ni oraz służba teatru „Nowości”, uprzej-mie prosimy Pana Mecenasa o opiekę i obronę.

Wobec wyrządzonej nam krzywdy cof



DZIESIĄTKI TYSIĘCY

ZADOWOLONYCH POSIADACZY
NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO
ODBIORNIKA TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI - ZAUFANIE TYSIECY



to więcej niż pieniądze...

Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniejszych banków, a urodę swoją powierza w ręce przypadkowych, przypadkowo napatkanych kosmetyków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych—oto puder który możemy Pani polecić.

PUDER ABARID

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCĄ PIĘKNĄ CERĘ,

a zadziwisz swe przyjaciółki—tęty i szybki sposób



Mężczyźni nie znają brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Wilgość i tłustość wydzieliły się spowodowane rozszerzeniem porów. Łączy się z potem i tworzy drobne, twarde cząstki, które przekładają do porów, podrażniają i jeszcze bardziej rozszerzają je — i tak toczy się błędne koło. Zaczajmy używać natychmiast Puderu Tokalon nieprzemakalnego, sprężonego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wyjmiesz... co za niespodzianka! i palec i puder będą suche. Puder Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzymaj się pomimo deszczu, kapieł morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odienie nadaje cięże fascynującą piękność, dotąd niewidzianą. Mężczyźni nie wiedzą, jak wygląda kobieta, która odziana jest w Puder Tokalon. Pozostań bez zmian.

PIANINA i FORTEPIANY z diamentową gwarancją, nowe i okazjonalne: Blüthner, Arnold Fibiger, Mühlbach, Becker i in. sprzedaje i odnajduje N. Kremer, Niemcewicz 19 (wejście w bramie). Ceny niskie. Dogodne warunki spłaty.

RZĄDCA-EKONOM

poszukuje samodzielnej pracy w dużym gospodarstwie lub do dyspozycji. Znam orodzenie obrotu lub sadownictwo, pszczelarstwo. Samouk o średnim wykształceniu rolniczym z praktyką. Świadectwa dobre. Kwalifikacje. Warunki dobre. Pensja z utrzymaniem lub ordynacją.

Oferty proszę składać do adm. „K. W.” pod „Kwalifikowany”.

DO WYNAJĘCIA
małe mieszkanie z 2 pokojami i kuchnią, ciepłe, suche, przy ul. Jakuba Łasińskiego 18 (w pobliżu Sądów). Dow. się u dozorcę

MIESZKANIE
3-pokojowe ze wszystkimi wygodami do wynajęcia—Jakuba Łasińskiego nr. 5 telefon 15-10

SPRZEDAŻ
fortepian, otomane, tremo i inne meble, aparaty kosmetyczne, wannę i kuchnię elektryczną. Zamkowa 26-6

SPRZEDAŻ
przy ul. Trembackiej. Dowiedzieć się: ulica Tuskulanska 6 u właściciela domu

SPRZEDAŻ
fisharmonie. Firma Jul. Heine. Zimmermann. Cena 600 zł. Złazić się: Deuglelski, J. Krauzowa

SPRZEDAŻ
DOM drewniany, ogród przy ul. Horodzieckiej 23. Informacje: p. Fajna, Pilsudskiego 13 lub Zamkowa 7-10, od godz. 3 do 5 pp.

Nauczycielki,
bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszy Pracy w Wilnie. Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-jej.

Ogrodnik-
woźny z dobrą świadomością poszukuje posady w instytucji rządowej, prywatnej lub na letnisko. Oferty do adm. Kurjera

Potrząbny
ogrodnik do majłku. Z praktyką. Specjalność: szkółkarstwo. Kwalifikacje. Oferty do adm. Kurjera. Wilńskiego pod „Siostra”

Siostra
poszukuje psady, chętnie na wyjazd. Oferty do adm. Kurjera. Wilńskiego pod „Siostra”

Student U.S.B.
udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka i język niemiecki. Nauka skuteczna. Łaskawe zgłoszenia do redakcji „Kurjera Wileńskiego” w godz. 7-9 w.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sąd).

AKUSZERKA
M. Brzezina. masaż leczniczy i elektryczność. ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzynek)

AKUSZERKA
M. Brzezina. masaż leczniczy i elektryczność. ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzynek)

AKUSZERKA
M. Brzezina. masaż leczniczy i elektryczność. ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzynek)

AKUSZERKA
M. Brzezina. masaż leczniczy i elektryczność. ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzynek)

AKUSZERKA
M. Brzezina. masaż leczniczy i elektryczność. ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzynek)

AKUSZERKA
M. Brzezina. masaż leczniczy i elektryczność. ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzynek)

HELIOS

Dziś wielka urocz. premiera Wydarzenie w historii filmu i Pierwszy i jedyny film wielkiego mistrza tonów.

Ignacy

Paderewski

w monumentalnym filmie

Sonata księżycowa

Czarna opowieść o miłości dwojga serc. W posł. rol. Charles Farrell, Barbara Greene. — Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualna. Początek seansów o g. 4-6-8-10-15

Celem złożenia HOLDU Wielkiemu Patriocie i Mistrzowi IGNACEMU

PADEREWSKIEMU

uprasza się Sz. Publiczność o wpisywanie się do specjalnej księgi, która będzie wyłożona w holu kina.

Księga ta następnie zostanie przesłana Ignacemu Paderewskiemu.

Dziś początek seansów o godz. 12-ej.

PŁOMIENNE SERCA

Nienotowane powodzenie.

Dziś o g. 1.30

BUFFALO BILL

(Niezwykły poranek filmu)

W roli głównej: **GARY COOPER**

Balkon 40 gr. Parter 70 gr.

Najpiękniejsza widowiska filmowe

KRÓL KOBIET

Początek o g. 2-ej

Największa obsada: **William Powell, Myrna Loy, Luisa Rainer.** Wszelkie możliwości filmu muzycznego wyczerpane. Nad program: Kolorowa atrakcja i aktualna

Dzieje kobiety, która walczyła o szczęście

ANNA KARENINA

3 gwiazdy w jednym filmie: **Greta Garbo, Fredric March i Fredric Bartholomew.**

W tych dniach w kinie **LUX**

POLSKIE KINO

Po raz pierwszy w Wilnie najpiękniejsza i najmelodyczna film sezonu

„STRADIVARI”

W rolach głównych: **Gustaw Froehlich i Sybille Schmitz.** Koncertowa gra artystów, przepiękna muzyka, fascynująca treść filmu na tle wojny światowej.

Najbardziej wzruszający obraz jaki widziałeś w swoim życiu

SEQUOIA

W roli gl. **JEAN PARKER.** Film o niebywałych wartościach artystycznych. Nad program: Uromatowane dodatki. Początek seansów o 4-ej, w niedzi. i św. o 11-ej.

Instytut Józefa Piłsudskiego

Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski

Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1, tel. 710-36.

ZAWIADAMIA

ze zebrał całą spuściznę pisarską po Marszałku Piłsudskim w nowym 10-cio tomowym wydawnictwie p. t.

PISMA ZBIOROWE Józefa Piłsudskiego

poszczególne tomy opracowali: Leon Wasilewski, dr. Wacław Lipiński, dr. Kazimierz Świątkowski i dr. Henryk Wereszycki.

Cena wydawnictwa w prenumeracie zgłoszonej do dnia 20 marca 1937 r. wynosi 10 tomów

30 złotych płatnych w 10 ratach po 3 zł. miesięcznie przy odbiorze każdego tomu od listonosza.

Kto do dnia 20 marca przysłał pod adresem Instytutu Józefa Piłsudskiego niżej zamieszczone zamówienie, otrzymać będzie począwszy od 1.IV.1937 co miesiąc jeden tom „Pism Zbiorowych”, z obowiązkiem wpłacenia listonoszowi 3 zł. i nabycia całego kompletu.

Wyciąć, wypełnić, przelać pocztą za 5 gr.

Niniejszym kupuję komplet 10-cio tomowego wydawnictwa „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego” w cenie 30 zł. płatnych w 10 ratach po 3 zł. co miesiąc przy odbiorze każdego tomu od listonosza.	Znacek poczt. 5 gr.
Imię i nazwisko	
Dokładny adres	
Podpis	

Do Instytutu Józ. Piłsudskiego w Warszawie Al. Ujazdowskie 1.

Krakowskie T-wo Ubezpieczeń „FLORIANKA” S. A.

Jen. Reprez. w Wilnie, Mickiewicza 30

przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia od szkod ogólnych, od kradzieży i rabunku, od następstw wypadków, od odpowiedzialności prawnej, samochodowej, od uszkodzeń, od gr. dobicia.

radio

CAPELLO

ZAWSZE O ROK PRZODUJE

Reprezentacja na Wilno i województwo: Firma **MICHAŁ GIRDA, Wilno, Zamkowa 20**

W niedzielę dnia 7 marca 1937 r. o godz. 17-ej odbędzie się

PODWIECZOREK

w Restauracji „ST. GEORGES” z udziałem artystów teatrów wileńskich Ireny Górskiej, Zofii Kalinowskiej i Tadeusza Surowy. Dancing. Telefon 22-98

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE

KOWALSKINA

„dla domowych”

Kino „MARS”

Dziś. Film dla wszystkich

BENGALSKI TYGRYS

W roli tyt. słyn. tygry Szatan-Ludożerca

Nad program: Wilno, dodatki muzyczne i aktualna.

Uwaga turysty! Poznajcie Wilno. Spec. nadprogr. Wilno na ekranie. Dziś początek o 2-ej

„Papier Spółka Akc.” w Wilnie

Zawiadania p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 20 marca 1937 roku o godz. 6 popołudniu, w lokalu S-ki, przy ulicy Zawalnej 13 w Wilnie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór przewodniczącego
- Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1936
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- Podział zysków
- Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1937
- Wybór jednego członka Zarządu i dwóch zastępców
- Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej
- Zwiększenie kapitału akcyjnego
- Upoważnienie Zarządu do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również i u osób prywatnych, oraz do zapisywania ewentualnie hipotecznej na zaciągnięcie zobowiązań
- Wolne wnioski, par. 15 statutu.

P. P. Akcjonariusze, życzęcy sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem, złożyć Zarządowi (Za walną 13) swoje akcje względnie świadectwa, par. 17 statutu.

Zakład optyczny Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 25, tel. 1684

wykonuje binokle i okulary ściśle wg recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele

Kupimy małą używaną lokomobilę parową

o sile od 25 do 50 HP

Posiadane palenisko dostosowane do drzewa i torfu. Oferty skierować: Wydział Powiatowy Białystok

Przybyłaki się ples rasy wilk. Do odbioru: Połocka 4 m. 25.

Do odbioru: Połocka 4 m. 25. Po 5 dniach niezgłoszenia się będą uważali za własne.

Planina

FORTEPIANY nowe i okazjonalne pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodnych warunkach H. Abelow Niemcewicz 22, wejście od ulicy



WĘGIEL

warszawskiego towarzystwa kopalni węgla i zakładów hutniczych poleca „SILESIA” Pilsudskiego 12, tel. 15 17

Niniejszym uprzejmie zawiadamiamy, że wobec dużego popytu na nasz węgiel powiększyliśmy tabor rozwozowy.

KOSZE: netto 50 kg. zł. 2.— 25 — 1.—

Ceny łącznie z dostawą do mieszkań. Za jakość węgla i punktualną dostawę firma gwarantuje.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzi na listy, które nie zostały wysłane do właściwego adresata. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dnia 4-eh od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązująca będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Odmrożenie

Oryginalna masć (z kogutkiem)

„MROZOL”

leży i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i skł. apteczne

Przetarg

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło przetarg na budowę na wykona na zabudowę około 2000 gospodarstw, które powstaną z parcelacji rządowej w 1937 r. na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego. Pełny tekst ogłoszenia jest umieszczony w „Monitorze Polskim” nr. 47 z dnia 27 lutego 1937 r. oraz Dzienniku Urzędowym Województwa — Poznańskim i Pomorskim.

Informacji Technicznej udziela Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędach Wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu.

Termin składania ofert w wymienionych Urzędach Wojewódzkich upływa w dniu 15 marca 1937 r.

NIE ZAPOMINAJCIE OGLASZAC SIĘ!

Przetarg

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło przetarg na budowę na wykona na zabudowę około 2000 gospodarstw, które powstaną z parcelacji rządowej w 1937 r. na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego. Pełny tekst ogłoszenia jest umieszczony w „Monitorze Polskim” nr. 47 z dnia 27 lutego 1937 r. oraz Dzienniku Urzędowym Województwa — Poznańskim i Pomorskim.

Informacji Technicznej udziela Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędach Wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu.

Termin składania ofert w wymienionych Urzędach Wojewódzkich upływa w dniu 15 marca 1937 r.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z dostawą do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2 zł. 25 gr.

CENY OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcyjna 60 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio amowy, za tekstem 12-amowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

